Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SOBOTA 16 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 46

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Exposé min. Zamoyskiego pod obuchem krytyki.

Dominujące stanowisko Mac Donalda. Uznanie Sowietów. Wejście Rosji i Niemiec do Ligi narodów. Zamierzona rewizja traktatów pokojowych.

Zmienione warunki w Europie, do których Polska musi się zastosować.

Przyjaźń z Francją ale przedewszystkiem z Anglją.

PAT. — WARSZAWA, 15 lutego. — Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych dnia 15 bm. rozpoczęło się o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego.

W posiedzeniu wziął udział p. minister spraw zagranicznych Zamoyski, i minister pełnomocny dr. Bertoni.

Komisja kontynuowała dyskusję nad expose p. ministra spraw zagranicznych wygłoszonem na posiedzeniu komisji w środę.

POSEŁ REICH (KOŁO ŻYDOWSKIE)

oświadczył, że nie będzie się wdawał w polemikę z expose p. ministra, albowiem z expose ministra spraw zagranicznych nie należy polemizować, ale ze swej strony przyczyniać się do polityki zagranicznej państwa. Jednakowoż wywody p. ministra Zamoyskiego zawierają, co im mówca zarzuca, rzeczy, któ re zawsze mogą być wypowiedziane i zawsze mogą być dobre.

Zdaniem mówcy, nie dostatecznie zdajemy sobie sprawę z problemów, na których obecnie opiera się polityka europejska. Układ polityczny czesko-francuski, świeżo zawarty, nie jest — zdaniem mówcy — korzystny dla Polski, bo są w nich punkty, wymierzone, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio, przeciwko Polsce. Nadto polityka polska czeska przejawia przy tej sposobności dążenie do nawiązania stosunków między Paryżem a Moskwą, z pominięciem Warszawy.

Mówca żałuje bardzo, że p. minister spraw zagranicznych nie wspomniał o stosunku Polski do małej ententy. Co do stosunków z Rosją, poseł Reich z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że p. minister spraw zagranicznych w instrukcji dla nowomianowego posła p. Darowskiego położył nacisk na nawiązanie stosunków gospodarczych z Rosją

Mówca nie pochwala polityki wyczekiwania w stosunku do Anglja oraz w sprawie przyjęcia Niemiec i Rosji do Ligi narodów.

Co do stosunku do Ligi narodów, należy ustalić, jakiem jest nasze stanowisko w sprawie rozbudowy Ligi. Sprawa Ligi narodów łączy się także z inną, ważną dla Polski, sprawą, jaką stanowią tendencje do rewizji pewnych traktatów, co może stać się dla Polski niebezpieczonem. Chcąc przeciwstawić się myśli rewizji, Polska musi respektować zawarte przez siebie traktaty. Idzie tu przedewszystkiem o sprawę traktatu o mniejszościach. W sprawie mniejszości narodowych należy ustalić ostateczne stanowisko Polski.

POSEŁ LIBERMAN (P. P. S.)

Poseł Liberman: Pan minister spraw zagranicznych słusznie rozpoczął swe expose od doniosłego w polityce europejskiej faktu, którym jest uznanie Rosji przez Anglię. Rosja zajmie stanowisko w koncercie europejskim. Z tego faktu należy wyciągnąć konsekwencje. Myśmy pierwsi uznali sowiety, ale nie umieliśmy wyciągnąć z tego konsekwencji. Jeżeli chcemy robić dobrą politykę w stosunku do Anglji, musimy wytknąć nową linję polityki angielskiej, która opiera się o następujące zasady:

Przystąpienie do pacyfikacji Europy i powszechnego rozbrojenia, rozsz...enie wpływów (a nie kompetencji) Ligi narodów przez dopuszczenie do niej Rosji i Niemiec, co leży w interesie pokoju świata. Nie należy odsuwać się od idei rozbrojenia i nie sprzeciwiać się przyjęciu Rosji i Niemiec do Ligi.

Co do stosunków z Czechosłowacją, to mówca nie uważa, by należało rozdzierać szaty, jak to czynią niektórzy z powodu umowy czesko-francuskiej. Mówca godzi się z p. ministrem w zapatrywaniu, że sprawa Jaworzyny nie była od początku dobrze postawiona przez społeczeństwo. Prasa popełniła także wielki błąd w sprawie Jaworzyny przez swe alarmy. Po decyzji należy myśleć o stworzeniu modus vivendi. Istniejące w Czechach tendencje rusofilskie zaogniają się w miarę zaogniania się stosunków polsko-czeskich.

W zakończeniu mówca oświadcza: „Nasze stanowisko do p. ministra spr. zagranicznych zależne będzie od jego czynności. Do osoby p. ministra odnosimy się bez uprzedzeń, a każdą akcję jego, zdążającą do wzmocnienia pokoju i zapewnienia Polsce znaczenia, poprzemy".

POSEŁ DĄBSKI (Z. P. S. L.)

Poseł Dąbski: Expose p. ministra nie zadawalnia mnie. Nie znaczy to jednak, by mówca i jego stronnictwo miały stosować wobec ministra spraw zagranicznych opozycję. W expose nie było najważniejszych momentów, rozgrywających się na arenie polityki zagranicznej. W polityce międzynarodowej zaczną brać wybitny udział Rosja i Niemcy. Pacyfikacja i rekonstrukcja gospodarcza Europy będzie robiona nowemi metodami. Pierwsze skrzypce obejmie p. Mac Donald. Rosja i Niemcy starać się będą zająć w Lidze narodów stałe miejsce, jak inne wielkie mocarstwa, co dla Polski przedstawia poważne konsekwencje W powietrzu wisi rewizja traktatów, która może się odbyć kosztem mniejszych i słabszych państw. Polska musi się jasno ustosunkować do prawy pacyfikacji, rozbrojenia i w gospodarce rekonstrukcji Europy. Zasadniczo nie może występować przeciwko paktom gwarancyjnym i rozbrojeniu, ale musi domagać się gwarancji, dopóki nie będzie stworzona organizacja, zabezpieczająca Polskę od napaści, musi się stosować tymczasem francuski system zabezpieczeń sojuszami.

Dalej mówca oświadcza się za utrzymaniem równych i równomiernie bliskich i przyjaznych stosunków z Anglją i Francją. Bliskie stosunki z Anglją są dla Polski ważne ze względu na zabezpieczenie naszej granicy wschodniej i ułożenie się naszych stosunków z Gdańskiem.

Co do stosunku z Czechami, mówca wspomina, jak to od początku wskrzeszenia niepodległości Polski polityka czeska nieprzychylnie ustosunkowała się do państwa polskiego. Również na nowych podstawach aktywnych i twórczych należy oprzeć naszą politykę w stosunku do małej ententy.

Wreszcie mówca porusza sprawę stosunków wewnętrznych w ministerstwie spraw zagranicznych i t. zw. rugów.

ODŁOŻENIE DYSKUSJI.

Ponieważ p. minister Zamoyski, ze względu na bawiących w Warszawie gości bałtyckich musiał o godz. 1 w południe opuścć posiedzenie, odłożono dalszą dyskusję nad expose do wtorku.

Komisja w dalszym ciągu w obecności p. ministra pełnomocnego dr. Bertoniego uchwaliła jeszcze jednogłośnie ratyfikację traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-japońskiego z 7-go grudnia 1922 roku, po wyczerpującym referacie posła, dr. Rymowskiego (Ch.d)

Posiedzenie zamknięto o godz. 1.30.

Sprawa Jaworzyny w zawieszeniu.

Komisja graniczna odmówiła wykonania poleceń Ligi narodów.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że komisja Ligi Narodów, która ma za zadanie wytknąć granice Jaworzyny i urzęduje w Bernje Morawskim, odmówiła wykonania polecenia Ligi Narodów z tego względu, że jest ono niemożliwe do uskutecznienia zarówno ze względów technicznych jak i gospodarczych.

Pogląd ten wyrazili jednogłośnie wszyscy trzej członkowie komisji: anglik, włoch i francuz.

Sprawa ta wróci z powrotem do rady ambasadorów.

——XX——

Zapomogi dla bezrobotnych.

Telefonem od sprawozdawcy sejmowego „Republiki".

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto nagłość bardzo ważnego wniosku posła Stańczyka, w którym ten domaga się, aby rząd nie czekając na uchwalenie ustawy o bezrobociu, wyasygnował fundusz na pomoc bezrobotnych.

Sprawa ta jest bardzo pilna i wielkiej doniosłości, jeżeli się zważy, że wedle danych dostarczonych radzie ministrów przez inspektora pracy, liczba bezrobotnych w pierwszej połowie lutego doszła już do 100 tysięcy.

Konferencja bałtycka w Warszawie.

Dzisiaj rozpoczynają się obrady konferencji.

PAT. — WARSZAWA, 15 lutego. — Ministrowie spraw zagranicznych Estonji dr. Acel i Łotwy p. Sheja, przybywszy o godz. 8 rano do Warszawy, udali się do gmachu prezydjum rady ministrów, gdzie zajęli przeznaczone dla nich apartamenty

O godz. 10 rano ministrowie złożyli wizytę p. prezesowi rady ministrów, a o godzinie 10.30 złożyli w m. s. zagr. swoje bilety p. ministrowi Zamojskiemu, nieobecnemu w ministerstwie z powodu posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych.

O godz. 12 w południe panowie ministrowie przyjęli w gmachu prezydjum rady ministrów przedstawicieli pism polskich, którym wypowiedzieli swoje poglądy, zarówno na ogólną sytuację państw bałtyckich, jak i na ewentualne przedmioty dyskusji na rozpoczynającej się jutro konferencji.

O godz. 2 po południu ministrowie wraz z otoczeniem podejmowani byli przez p. ministra Zamojskiego śniadaniem, mającem charakter czysto prywatny.

O godz. 4 po południu udali się ministrowie do Belwederu, gdzie zostali przyjęci przez pana prezydenta Rzeczypospolitej. Pan prezydent zatrzymał gości na półgodzinnej rozmowie.

O godz. 4.30 w gmachu prezydjum rady ministrów przyjęli ministrowie korespondentów pism zagranicznych, a następnie konferowali z przybyłemi do gmachu członkami rządu.

O godz. 8 wieczorem, po kolacji, podanej w apartamentach prezydjum rady ministrów, goście udali się do opery.

SPRAWA HONOROWA GEN. ST. HALLER CONTRA POS. MIEDZIŃSKI.

PAT. — WARSZAWA, 15 lutego. — W interpelacji posła Miedzińskiego i towarzyszy do p. prezesa rady ministrów, dotyczącej pogłosek o udziale ppłk. Ścieżyńskiego w wypadkach krakowskich, zrobiono szefowi szt. gener. gen. Stanisławowi Hallerowi zarzut, że notorycznie uchyla się od stawania w obronie autorytetu munduru oficerskiego. Gen. Haller, występując przeciwko tym uwłaczającym zarzutom, zażądał honorowego zadośćuczynienia od posła Miedzińskiego.

ODEZWA

KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (№ 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymuje od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje Państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczują niezwykle ważne znaczenie instytucji niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

WARUNKI ZAPISÓW NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

1) Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (= frankowi złotemu), a zatem: 100 złotych = 100 frankom unji łacińskiej = 81 markom niemieckim = 37,5 rublom rosyjskim = 95,2 koronom austrjackim = 19,30 dolarom Stan. Zjedn. Am. = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3,965 funtom sterlingów.
(Monety winny być nieuszkodzone i niestarte).

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się jako 3,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100 zł. = 19,30 dolar. Stan. Zjedn.
Sumy, wniesione w funtach sterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcyj Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki. wynoszącej $ 3.50.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy-York, począwszy od $ 20.000, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3 proc. rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 roku; Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcyj mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcyj, 25 proc. pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 roku, lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcji, wpłacona zas zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim" i w innych pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego
Stanisław Karpiński, prezes
X. Stanisław Adamski — **Zygmunt Chrzanowski**
Dr. Jan Kanty Steczkowski — **Dr. Franciszek Stefczyk**

892

Wyrok w sprawie dr. Sadowskiej.

—::—

Redaktor „Expressu Porannego" skazany

na tydzień aresztu i na 390 złp. grzywny.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ciągnący się od 5 dni w IIIwydz. karnym sądu okręgowego proces dr. Zofji Sadowskiej przeciwko redaktorowi „Expressu Porannego", p. Jerzemu Plewińskiemu i współwydawcy p. A. Lewandowskiemu — o oszczerstwo w druku, z powodu wydrukowania w 318 nr. tego pisma, artykułu p. t. „W odmętach wielkomiejskiej rozpusty" — zakończyła się dziś o godz. 3 popoł., ogłoszeniem sentencji wyroku.

Na zasadzie cz. 1 i 2 art. 533, 53, 21 i in. kod. karn. sąd skazał p. Jerzego Plewińskiego na osadzenie w areszcie na tydzień, na zapłacenie 390 złp. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia tej grzywny — na miesiąc aresztu, wreszcie na uiszczenie 70,400,000 mk. opłat i kosztów sądowych.

Motywy wyroku ogłoszone będą 29 lutego.

Waloryzacja hipotek w Niemczech.

A. W. — BERLIN, 15 lutego. — Minister sprawiedliwości, Eminer, na konferencji prasowej, interpretował trzecie rozporządzenie podatkowe, stwierdzając, że kwestja waloryzacji hipotek jest jedną z najważniejszych zagadnień, które stoją dziś przed ustawami poszczególnych państw. Największa część wyroków trybunałów najwyższych wypadła negatywnie zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i Austrji. Minister zaznaczył że pierwszą próbą teoretycznego opracowania waloryzacji hipotek jest projekt polski, opracowany przez prof. Zolla z Krakowa. Projekt ten jest tak skomplikowany, że prawdopodobnie nie będzie przyjęty. Wyrok polskiego sądu najwyższego i sądu apelacyjnego w Poznaniu nie sprzeciwia się w zasadzie waloryzacji hipotek. Niemcy podjęły obecnie projekt waloryzacji hipotek, zmuszeni warunkami ekonomicznemi i budżetowemi. Podwyższenie wartości hipotek może być przeprowadzone tylko stopniowo, z uwzględnieniem indywidualnych właściwości poszczególnych hipotek.

Czy Francja odwróci klęskę swego pieniądza.

Minister finansów de Lasteyrie twierdzi, że jedynie podwyższenie podatków może zapobiec spadkowi franka.

PAT. — PARYŻ, 15-go lutego. — Izba deputowanych kontynuowała dyskusje na przedłożeniami finansowemi rządu.

W czasie dyskusji zabrał głos minister finansów de Lasteyrie, oświadczając się przeciwko art. 3 projektu rządowego. Minister stwierdził, że budżet zamyka się nadwyżką 450 miljonów franków. Domagał się on ofiar na pokrycie wydatkowanych przez rząd sum.

Budżet będzie utrzymany wobec tego, że należą się od Niemców sumy, które narazie nie wpływają wskutek ociągania się Niemiec. Francja, — dowodził dalej minister, — solidaryzowała się z Belgją w sprawie programu reparacji, domagając się, 1,010 miljonów franków, z czego 506 miljonów miała otrzymać Francja.

Byłoby niedorzecznością, — ciągnął dalej minister, — gdybyśmy nie domagali się nowych podatków, a ograniczyli się jedynie do ściągania nadużyć. Podatek dochodowy dał dobre wyniki, to też zmusimy wzbogaconych na wojnie do płacenia.

Dalej minister powoływał się na przykład Czechosłowacji i Włoch, które ustabilizowły walutę, ponieważ opodatkowały wszystkich obywateli. Według informacji zagranicy kurs franka będzie spadał nadal, o ile nie nastąpi natychmiastowe uchwalenie podatków. Chodzi o to, by dowiedzieć się, czy Francja będzie mogła bronić swego pieniądza.

Następnie minister wskazał, że Francja uczyniła wysiłki w celu zmniejszenia długów. Wysokość bonów narodowej zredukowana została o dwa miljardy franków i obecnie wynosi 58 miljardów. Wpłaty od Niemiec, przelanie wpłat tych, zmniejszenie wydatków o 20 procent, będzie środkiem, prowadzącym do sanacji.

Po przemówieniu ministra nastąpiła ożywiona dyskusja, poczem odrzucono projekt o wyłączeniu art. 3.

DOBRA KOŚCIELNE ZWOLNIONE OD PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Poseł Czapiński wniósł interpelację w sprawie zwolnienia dóbr kościelnych od podatku majątkowego. Poseł Czapiński powołał siv na fakt, że wielka własność kościelna wynosi około pół miljona morgów i te wielkie obszary ma skarb zwolnić od podatku, aż do zawarcia konkordatu z Watykanem. Byłaby to dla skarbu olbrzymia strata.

Nr. 46 **REPUBLIKA** 16 lutego 1924

P. Zamojski o polityce zagranicznej.

Polityka zagraniczna jest u nas oddawna domeną endecji. Stało się tak dlatego, że, z wyjątkiem może P. P. S., żadne inne stronnictwo nie interesowało się dotychczas należycie naszemi sprawami zagranicznemi i nie miał w tej dziedzinie wyraźnego grogramu; wskutek tego właściwym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych był p. St. Grabski, dawny przewodniczący komisji sejmowej, a ministrowie spełniali tylko jego rozkazy. Obecnie nie się w tym względzie nie zmieniło. Przewodniczącym komisji jest p. Jan Dębski, przedstawiciel piastowców, którzy ulegają chjenie. Premjer p. Wł. Grabski wogóle nie chciałby, aby się jego rząd zajmował czemkolwiek poza skarbowością, a gdy przyszło do wyboru ministra spraw zagranicznych, upatrzył sobie p. Zamoyskiego, do którego jest także dopasowany personel ministerstwa, chjenizowany przez rugi partyjne. Dlatego też, gdy p. Zamoyski wygłosił ostatnio w komisji swej expose, posłowie prawicowi tak byli zachwyceni każdym jego wyrazem, bronili go i komentowali, tudzież z lubością podkreślali, że jego expose bynajmniej nie jest ogólnikowe, bo znajduje się w dosadnej sprzeczności ze stanowiskiem przedstawicieli pepesowskich.

Wynurzenia p. min. Zamoyskiego dają się streścić w jednem zdaniu: nic nowego na świecie jeszcze się nie dzieje, a to co zaszło, jest dla nas pomyślne. Oto np. za wypadek najdonioślejszy p. minister uważa uznanie sowietów przez kilka mocarstw. Jak że to się odbije na naszych interesach? Wspaniale, zdaniem p. Zamoyskiego, bo utrwali to pokój, będziemy mogli także handlować z Rosją, a przytem dopilnujemy, by Rosja dotrzymała zobowiązań wypływających z traktatu ryskieg. I to wszystko. Pan minister nic nie wie o tem, że Rosja kwestjonuje nasze granice wschodnie, że w zamiarze rewizji tych granic znajduje poparcie u nowego rządu angielskiego.

Ten sam optymizm znamionuje p. Zamoyskiego w sprawie sojuszu czesko-francuskiego. Napróżno wskazuje mu się, że układ ten jest pośrednio zwrócony przeciw Polsce, bo w ten sposób Francja upatruje w Czechach, łącznik z Rosją, że o orjentowanie się Francji ku Rosji wyklucza orjentację ku Polsce, co jest szczególnie dla nas niebezpiecznem w razie coraz bardziej nieuniknionego i bliskiego polsko-rosyjskiego zatargu granicznego, w którym Czechy już obecnie stoją brutalnie i twardo po stronie Rosji. Pana ministra nic to nie obchodzi, a p. Stroński dodaje słusznie, że za to Czechy staną po naszej stronie w razie zatargu polsko-niemieckiego, jakgdyby pakt z Francją był równoznaczny paktowi z Polską.

Pan Zamoyski także nie dostrzega, aby Mac Donald w sprawie polityki zagranicznej odchylał się od dotychczasowej linji angielskiej. Nic p. ministra nie obchodzą jego szerokie plany polegające na rewizji traktatu wersalskiego, na zwołaniu międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, na przyjęciu Niemiec i Rosji do Ligi narodów i na powierzeniu tejże Lidze sprawy reparacyjnej. Czem się tłumaczy to tak oczywiste lekceważenie przez ministra polskiego wyraźnych oświadczeń premjera angielskiego Tylko tą okolicznośc, że Mac Donald rozmawia z p. Poincare grzecznie i uprzejmie i nie zamierza się na niego odrazu maczugą. Oczywiście, o ile p. Poincare lub jego następca we wszystkiem Mac Donaldowi ustąpi, to między Anglją a Francją nastąpi znowu jedność i zgoda, Ale gdy p. Zamoyski mówi o Niemczech, przyznaje on, że z chwilą zmiany rządów w Anglji kwestja niemiecka weszła w nową fazę, a zatem porozumienie na przesłankach dotychczasowych, nie jest tak łatwe. A co ma uczynić Polska? Utrzymać ma, zdaniem ministra, ścisły kontakt z państwami, które postawiły sobie za zadanie — zarówno czuwanie nad utrzymaniem pokoju, jak i przywrócenie normalnego współżycia narodów. Zgaduj, zgadulo, z kim Polska ma utrzymać „ścisły kontakt", gdy obecny „pokój wersalski" według Francji może przywrócić normalne współżycie, a według Anglji nie może.

Problematyczne są horoskopy p. Zamoyskiego co do przyjęcia Rosji i Niemiec do Ligi narodów. Zapewnia on, że wejście Niemiec do Ligi narodów uwarunkowane jest „ujawnieniem dobrej woli w kierunku zobowiązań traktatowych, a przyjęcie Rosji wogóle napotka trudności. Tyczasem wiadomo, że Mac Donald trzymą się odwrotnego systemu dosadnie ujawnionego przy uznaniu sowietów. Powiedział on sobie: najprzód trzeba Rosję uznać, a potem łatwiej z nią będzie się porozumieć w kwestjach konkretnych. Zresztą, co się tyczy Niemiec, to byłoby nielogicznem najprzód wydostać od nich zobowiązanie, a potem je przyjąć do Ligi skoro właśnie powiększona Liga ma się zająć rozpatrzeniem sprawy odszkodowaniowej. Chyba, że p. Zamoyski chce wziąć za dobrą monetę platoniczną deklarację z nic nie mówiącem zobowiązaniem do „dobrej woli".

Słowem, deklaracja p. Zamoyskiego wskazuje, że zamierza on kontynuować „tradycyjną" politykę endecką. Trudno mu to wziąć za złe, skoro żadnych innych jednolitych wskazówek od sejmu nie otrzymuje. Jeżeli tedy lewica chce poważnie spełnić swe zadanie w teraźniejszym momencie przełomowym, musi ona opracować wyraźny wspólny program, poczem już same wypadki wywalczą dlań posłuch.

Diplomaticus.

Sejm dyskutuje nad ochroną lokatorów.

Izba przyjęła wniosek nagły o wyasygnowaniu funduszu na pomoc dla bezrobotnych.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

PAT. — WARSZAWA, 15 lutego. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne o pośle **Stanisławie Piesze (N. P. R.)**, poczem oznajmił, że **poseł Wieczorek (N. P. R.)** złożył swój mandat, tudzież że na miejsce posła Przewrockiego (P. S. L.) wszedł do Sejmu **poseł Bajsarowicz** Poseł ten złożył ślubowanie poselskie.

SAMORZĄD MIEJSKI.

Przystąpiono do pierwszego czytania **6 projektów ustaw w sprawie samorządu miejskiego, wiejskiego i powiatowego.**

Głos zabrał **poseł Jaworowski (P. P. S.)**, wyrażając bardzo daleko idące zastrzeżenia. Mówca uważa, że projekty te są nacechowane **wszystkiemi wadami** poprzednich projektów samorządowych i porusza przytem kwestję **pluralności wyborów**, organizacji magistratów oraz kontroli administracyjnej.

Poseł Isler (Koło żydowskie), bardzo ostro krytykuje poszczególne postanowienia wymienionych projektów, uważając je **za pogwałcenie konstytucji.**

Poseł Taraszkiewicz (Klub ukraiński) oświadcza, że projekty te **łamią konstytucję.** Z tego powodu mówca w imieniu swego klubu zgłasza wniosek o przejście nad niemi **do porządku dziennego.**

Poseł Putek („Wyzwolenie") atakuje również wniesione przedłożenia, które **pozwalają mieszać się funkcjonarjuszom państwowym do spraw samorządowych.**

Poseł Kozłowski (Z. L. N.) stwierdza, że chodzi tutaj o samorząd terytorjalny, **a nie o kulturalny lub wyznaniowy** i dlatego ataki mniejszości narodowych, że projekt ustawy przekreśla art. 109 konstytucji, są nieuzasadnione.

Poseł Popiel (N. P. R.), zauważa, że wniesione projekty stanowią **zamach na nabyte prawa demokracji w Polsce.**

Poseł Wasińczuk (klub ukraiński) zastrzegłszy się, że gdyby poczyniono odpowiednie poprawki, ustawy te mogłyby być powitane jako początek rozwoju życia samorządowego, zgłasza wniosek o odrzucenie przedłożonych przez rząd projektów ustaw, jako **sprzecznych z konstytucją** oraz o wezwanie rządu do ponownego przedłożenia w ciągu dwóch tygodni **nowych projektów ustaw samorządowych.**

Poseł Erdmann („Piast") zauważa: Co do zarzutów o zbytnim wpływie administracji, to odpowiadam, że mieliśmy do wyboru **albo naśladować Austrję** i jej system dwutorowości, niezależności administracji państwowej i samorządowej, **albo** sprowadzić ich zespolenie.

Na wniosek **posła Rymera (Z. L. N.)** **uchwalono przerwać dyskusję.**

Wniosek **o odrzucenie ustawy odrzucono, a sprawę odesłano do komisji administracyjnej w pierwszem czytaniu.**

Przystąpiono do ustawy o ochronie lokatorów.

OCHRONA LOKATORÓW.

Pierwszy zabrał głos **poseł Seyda, jako** referent komisji skarbowej. Komisja prawnicza wprowadziła do ustawy art. 24. który **nakłada na właścicieli domów podatek na rzecz państwa w wysokości nie przekraczającej 30 procent pobieranego przez nich komornego.** W ten sposób stworzy się dla państwa **nowe źródło dochodów,** z którego mamy pokrywać zwiększone wydatki **na urzędników państwowych,** powstałe na skutek podwyższenia czynszu komornianego.

JANNU[illegible]OWE [illegible]CZE P. GŁĄBIŃSKIEGO.

W rozprawie szczegółowej **do art. 1** zabrał głos **poseł Głąbiński.** Mówca zauważa, że **ochrona lokatorów powstała w czasie wojny** nietylko w Polsce, ale nigdzie prawie nie wytworzyła takich stosunków mieszkaniowych, jak u nas. **Musimy jednak dążyć do przywrócenia normalnego stanu.** Kieruje nami nie interes właściciel; nieruchomości , lecz dobro państwa. Należy więc przyjąć wniesiony projekt, który chociaż nie załatwia sprawy ostatecznie, toruje jednak drogę do załatwienia jej w przyszłości. Zastrzeżona konstytucją **własność indywidualna** musi być szanowaną, gdyż interes państwa nie znosi dalszego jej przekraczania. Uregulowanie sprawy ochrony lokatorów domaga się i **dobro miast,** a przemawia za ustawą również **interes lokatorów,** nie tych, którzy już mieszkają, lecz **tych, którzy mieszkań nie mają.** M. in. trzeba się zatroszczyć **o młodzież akademicką.** Wreszcie domagają się tego względy **skarbowe** Dawniej gminy czerpały dochody z domów, a dziś szukają dochodów w podatkach spożywców. Trzeba też mieć na względzie i **rozwój przemysłu budowlanego. Ustawa nie jest idealną.** Wiele właścicieli domów sprzeciwia się jej, żądając pełnych praw, a m. in. i prawa wypowiedzenia mieszkania. **Tego ustawa nie daje** lecz umożliwia definitywne rozwiązanie w przyszłości. Wiele przepisów wymaga zmiany, lecz za ustawą będziemy głosować **nie w interesie lokatorów, ani właścicieli nieruchomości, lecz w interesie** państwa.

„BIEDNI" KAMIENICZNICY.

Poseł Artur Hausner twierdzi, że nie jest prawdą, jakoby przed wojną kamienice budowali właściciele domów. Apeluje się do naszej sprawiedliwości, a nawet **litości nad biednymi kamienicznikami.** **Przypatrzmy się jednak bliżej, kto są ci właściciele domów.** Przed wojną budowano w ten sposób, **że kto miał 20 procent kapitału, pożyczał 80 i budował kamienicę.**

Przyszła wojna i długi te zostały z łatwością spłacone. Oto przykład: Jeden znany we Lwowie przedsiębiorca, który przed wojną kupował domy prawie zupełnie bez pieniędzy **na licytacjach,** dziś jest właścicielem **17 kamienic,** zupełnie niezadłużonych. Zagadnienie polega na tem, że **nie mamy kapitałów, któreby chciały szukać lokaty w przemyśle budowlanym.** Już Sejm Ustawodawczy uchwalił **ustawę w r. 1922 o rozbudowie miast,** która miała stworzyć **fundusze budowlane.** Niestety, ustawa ta dotychczas nie weszła w życie, a nawet niema rozporządzenia wykonawczego. **Ustawa o ochronie lokatorów nie jest dość jasna.** Rząd bierze 30 procent na dodatek dla urzędników i rozbudowę miast. Na komisji skarbowej powiedziano, że z tych 30 procent tylko 10 ma pójść na rozbudowę miast. Tem nie uruchomimy przemysłu budowlanego. Ja zgłosiłem w komisji wniosek, aby połowa tych 30 procent obrócona była na rozbudowę miast. Jednak ze względu na trudności skarbu obniżyłbym ten wniosek z 50 na 40 procent. Pozatem jestem przeciwnikiem tej ustawy, dlatego, że **odsuwa ona na dalszy plan rozwiązanie zasadniczego problemu mieszkaniowego.**

Kończąc, mówca oświadcza, że zadowalniające załatwienie problemu może dać niezwłoczne wprowadzenie w życie **ustawy o rozbudowie miast.** To też klub jego domagać się będzie przedewszystkiem jej wykonania.

Dalszą dyskusję nad ustawą o ochronie lokatorów odroczono, poczem przystąpiono do nagłości wniosku klubów „Wyzwolenia" i „Jedn. Ludowej" w sprawie zniżek **przy zakupach węgla, nafty i soli** przez **ubogą ludność całej Rzeczypospolitej.**

W głosowaniu jednomyślnie nagłość **uchwalono,** poczem przystąpiono do nagłości wniosku **posła Stańczyka** w sprawie

zabezpieczenia bezrobotnych.

Nagłość tego wniosku motywował **poseł Stańczyk,** prosząc o uchwalenie wniosku, wzywającego rząd do asygnowania potrzebnych na zabezpieczenie bytu bezrobotnym funduszów ze skarbu państwa **na rachunek przyszłego funduszu ubezpieczeniowego,** a to do czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Nagłość wniosku przyjęto.

Następne posiedzenie we wtorek **dnia 19 b. m.**

Z teatru miejskiego.

„Prokurator Hallers" sztuka w 4-ch aktach Pawła Lindaua. Reżyserował p. Jan Bonecki.

Matką „Prokuratora Hallersa" jest Kino.

Sensacja tkwi w tem, że prokurator urodził się, zanim matka przyszła na świat.

Nie było kina, a był „Hallers".

Z nastaniem kina odbył „Hallers" podróż po całej Europie.

Milejby było słyszeć o tem, że jeżąca się od okropności sztuka Lindaua weszła do żelaznego inwentarza kin europejskich, niż widzieć ten melodramat na scenie.

Druga rzecz rzuca się w oczy. Lindau, pomysłowy dziennikarz, wpadł może pierwszy na temat okultystyczny, który stał się żyłą złota dla dzisiejszych pisarzy. Jestem przekonany, że okultystyczne rozmowy starego czarnoksiężnika zadecydują w Grand Guignolu o powodzeniu najnowszej premjery sztuki Maureya: „Dla zabicia czasu".

Publiczność dzisiejsza lubi albo śmiać się, albo kinowe dreszcze.

Musi się ją jednak częściej karmić wielką sztuką, boby teatr stracił rację bytu, właściwy cel swojego istnienia. Na razie oglądała na ostatniej premjerze herock-holmesowskie kawały z nieodłącznie sprytnem śledzeniem apaszów, walkę policji z bandytami, ucieczkę herszta i t. d.

Lindau operuje zbyt grubemi środkami przy zużytkowaniu oryginalnego tematu. Akcję obciąża nadmiernym balastem teoretycznym tak, że pierwszy akt, wypełniony w połowie dysertacją naukową, przypomina przydługą dysputę psychiatrów — lecz brak w nim działania.

W prokuratorze tkwią dwie osoby. Pod wpływem nieznanego obłędu, wywołanego uderzeniem, spełnia za dnia funkcje oskarżyciela państwa, zaś w nocy staje na czele szajki bandytów. Prowadzi zatem życie podwójne, a wraz z drugą osobowością wyrabia się u niego druga pamięć. Jako prokurator kocha tkliwie uroczą Agnieszkę, zaś jako herszt apaszów Ignie całem sercem do „Czerwonej Róży", której płomienne włosy świecę i grzeją, jak ogień, a zapach odurza.

Ten stan choroby rozwija się przed oczyma widzów, mimo to autor uważał za stosowne wprowadzić lekarza, który długo i szeroko rozwodzi się nad takimi wypadkami. Nadto stwarza zupełnie już w sztuce niepotrzebną postać adwokata, spełniającego niedramatyczną zgoła funkcję narratora o patologicznych osobnikach, znajdujących się pod wpływem tej dwuosobowości na ławie oskarżonych.

Ten rodzaj obłąkania grasuje snać epidemicznie, skoro i prokurator został nim dotknięty.

Pan Prokurator musi oczywiście pod wpływem wewnętrznego popędu pisać rozprawę o odpowiedzialności każdego indywiduum za swoje uczynki i jednocześnie szydzić z teoretycznych wywodów lekarza...

Tak pisze i szydzi Hallers-Książę, prokurator-apasz.

Hallers w bandyckim transie urządza napad na... własne mieszkanie, co sensacją swą doprowadza już do sadystycznego biczowania nerwów publiczności.

Gdy się ocknął staje się dla rabujących współtowarzyszy surowym Katonem.

Lindauowi nie udało się nawet przy pomocy uwięzionych wspólników przekonać prokuratora o jego podwójnym życiu; wtedy autor kazał dziewczynie lekkich obyczajów z pod „kulawej kaczki" przynieść jako corpus delicti zrabowany przez prokuratora zegarek z łańcuszkiem. Dopiero jednak na skutek indagacji lekarza, przekonał się Hallers o swej podwójnej osobowości.

Lekarz wyprowadza go z hipnozy; pierwszą osobowość lekarza. Uderzeniem ręki wyprowadza pacjenta z hipnozy; następuje przesilenie choroby; prokurator obiecuje stać się dawnym człowiekiem; czy jednak przyrzeczenia dotrzyma, niewiadomo.

Cała sztuka, istne wyścigi za efektami jest poważną łamigłówką fizjologiczną. Prokurator Hallers we dnie jest oskarżycielem, w nocy rabusiem. Kiedyż właściwie śpi?

Nie można chyba na dłuższą metę obchodzić się bez snu, mimo stanu gorączkowego podniecenia. Cały szereg scen obraca się na torach przypadkowości; dei ex machina są przedewszystkiem dr. Feldman i adwokat Arnoldy.

Cała sztuka stoi rolą prokuratora.

Widziałem kilka razy Kamińskiego w tej kreacji. Genjalny artysta, sam uprawiający gorliwie spirytyzm, podkreślał najbardziej tajemniczość i jakąś zaświatowość. Ten rzeźbiarz tak wymodelował swój twór, że budził nieprzerwany podziw.

P. Bonecki skoncentrował główną uwagę na zupełnem wyczerpaniu, przedenerwowaniu, zaniku pamięci. Nadto uwydatnił kliniczne, patologiczne pierwiastki. Grę świetnie obmyślił do najdrobniejszych szczegółów. Stan rozpasania nerwów w chwili przeistaczania się wywierał silne wrażenie. Popisała się również p. Wołoszynowska jako Czerwona Róża.

Bardzo dobre były typki apaszów w interpretacji pp. Komornickiego i Mrozińskiego. Kawały ich i tańce galerja silnie oklaskiwała.

Pole do popisu znalazł także p. Kliszewski.

Paru artystów grało blado.

Reżyserja sprężysta i pomysłowa.

Jeśli kino, to kino; w trzecim akcie musi więc być zgaszone światło; niepotrzebne już i przy finale pierwszego aktu.

Dr. W. Fallek.

Smierć podczas zdjęć kinematograficznych.

„W związku z niedawnym wypadkiem podczas zdjęć kinematograficznych w Rzymie, gdzie Emil Janings naraził swe życie, grając rolę Nerona w „Quo vadis" — ukazał się w niemieckim miesięczniku „Der Film" ciekawy artykuł pióra jednego z największych reżyserów kinematograficznych w Niemczech — Johana Schmidta".

W historji kinematografu wypadek z Janingsem nie jest faktem oderwanym.

Artysta filmowy oprócz znajomości sztuki filmowej musi być cyrkowcem i akrobatą, w przeciwnym razie nie utrzyma długo na płótnie.

Jeżeli chodzi o sceny zbiohowe, gdzie udział bierze kilka tysięcy osób („Amra Boylen") i dla których trzeba budować specjalne rusztowania gmachu, trudno ustrzec się tego rodzaju wypadków, że pod naporem tłumów deska się zawali i cały gmach sklecony ad hoc runie na głowy statystów.

Wypadki takie zdarzały się dość często, gdy, naprzykład, należało robić zdjęcia za miastem, gdzie położenie geograficzne nie odpowiadała przepisanym warunkom.

Gorzej, gdy scenarjusz filmowy wymaga koniecznego zetknięcia się z dzikiemi zwierzętami.

Dziki zwierz — pozostaje dzikim zwierzem mimo tresury i ogłady „towarzyskiej".

W chwili, gdy operator nakręca aparat i na scenę wjeżdża klatka z lwami, artysta, przeznaczony do odegrania swej roli wśród bestji, wie, że życie jego wisi na wwłosku.

Wszystko w tej chwili zależy od przypadku.

Ostrożność posunięta do najbardziej zabezpieczających granic nic nie pomoże. Pogromca zazwyczaj jest przy zdjęciach takich obecny — ale ile już było wypadków, gdy pomoc jego okazała się już zbyt późna!...

Główny nacisk przy tego rodzaju zdjęciach kładzie się na reflektory. Światło jaskrawe jest niebezpieczne. Rozjusza ono zwierzęta, opanowane strachem, które czekają stosownej chwili, by rzucić się znienacka na człowieka i rozszarpać go w kawałki.

Nie mniej trudności przedstawia inscenizacja filmów amerykańskich.

Amerykanie posługują się jednak tak doskonałą techniką, że z prawdziwem niebezpieczeństwem bardzo rzadko stykają się oko w oko.

Aktor amerykański zawsze jakoś sobie poradzi.

Niedawno zdarzył się w Ameryce następujący wypadek:

Harry Peel, akrobata cyrkowy i zarazem artysta kinematograficzny miał ciężki orzech do zgryzienia.

Trzeba było mianowicie przeskoczyć dość szeroki sztuczny wąwóz głębokości kilku metrów.

Wszelkie możliwe środki ochronności zostały oczywiście zachowane, ponieważ jednak zdjęcie miało być wykonane w perspektywie — aparat oddalony był od miejsca wypadku na znaczną odległość.

Harry Peel miał wyskoczyć z pobliskiego jaru i przeskoczyć wąwóz.

Skok mógł być śmiertelny. Jedno lekkie potknięcie i — koniec.

Jakkolwiek Harry Peel nie był z zasady tchórzem, mimo to tego rodzaju przedsięwzięcie nie bardzo przypadło mu do gustu.

Genjalny akrobata znalazł jednak wyjście.

Przekupił innego zawodowego cyrkowca za grube pieniądze, ucharakteryzował go do tego stopnia, że zdaleka śmiało mógł uchodzić za Harry Peela.

Nastąpiła chwila decydująca.

Harry Peel siedział sobie najspokojniej w restauracji hotelu i popijał po obiedzie burgunda, gdy tymczasem za miastem drugi Harry Peel z drżeniem serca szykował się do śmiertelnego skoku.

Operator nakręcał aparat.

Z jaru wyskoczył jakiś człowiek podobny do Harry Peela.

Biegnie. Z coraz większym impetem. Już jest blisko. Tuż, tuż — — —

Nagle człowiek ów potyka się o coś, chwieje się na nogach przy krawędzi wąwozu i spada w przepaść głową na dół.

Aparat stanął dęba.

Rzucono się na pomoc.

Nieszczęśliwiec nie żył.

I ogłoszono po Ameryce, że Harry Peel nie żyje.

Jakież jednak było zdziwienie reżysera, dyrektora i wszystkich, którzy o fakcie śmierci wiedzieli, gdy po kilku dniach prawdziwy Harry Peel podał dy pism sprostowanie, że wcale nie umarł i umrzeć na razie nie ma zamiaru.

Wytoczono mu oczywiście sprawę sądową za szantaż, sąd jednak go uniewinnił.

Od tego czasu wielkie sławy filmowe (Xenia Desni, Fern Andra, Lili Dagover) mają stałe sobotwóry, które obowiązani są w niebezpiecznych chwilach zdjęć kinematograficznych zastąpić prawdziwych artystów.

Publiczność nie zna jeszcze wszystkich sztuczek niemej sceny.

Jej się zdaje, że każdy film jest blufem i nabieraniem gości.

Artysta filmowy jednak zazdrości swemu koledze z teatru, który zawsze siedzi sobie w wygodnym foteliku na ogrzanej scenie i słucha szeptu z budki suflera.

(tł. B.).

A. RAISIN.

Spokojne mieszkanie.

(Prawie że dramat).

Osoby:

1) Matka
2) Córka pierwsza } krawcowe
3) Córka druga }
4) Syn gra na skrzypcach
5) Ten, który pisze wiersze ... 25 lat.

(Kuchnia w przyzwoitym domu. Przy ścianie dwa żelazne łóżeczka, w kącie maszyna do szycia, przykryta prześcieradłem. Na zimnej kuchni stoi lampka. Matka siedzi przy kuchni i reperuje koszulę).

Matka: (podchodząc do drzwi) Kto tam tak skrobie za progiem? (otwiera drzwi).

Ten, który pisze wiersze: (krótkie, zniszczone, jesienne palto, długie włosy, przestraszone oczy). Czy ja dobrze wszedłem... czy to czwarte piętro?..

Matka: Czwarte, czwarte... Nie umie pan liczyć?...

Ten: (śmielej) Pokręciło mi się w głowie od tego liczenia... (ciężko oddycha) Czy u pani można wynająć łóżko na noc dla jednej osoby?...

Matka: (mierzy go podejrzliwym wzrokiem od stóp do głów) tak... tu...

Ten: Widzę, że u pani jest tu bardzo cicho, spokojnie... Właśnie takiego mieszkania szukam od dwóch miesięcy...

Matka: Tak... Tu jest bardzo spokojnie... pan przecież widzi... Nikogo niema.. jestem wdową... całemi dniami nikogo tu niema...

Ten: A wieczorem — —

Matka: Wieczorem?.. Wieczorem przecież wszyscy śpią!....

Ten: Ma pani rację... ale dla mnie najważniejsza jest noc...

Matka: Co znaczy najważniejsza jest noc?

Ten: Jestem, proszę mnie źle nie zrozumieć, poetą...

Matka: Co to znaczy?... Pan udziela lekcji?

Ten: Nie, to zupełnie co innego!... lekcji udzielam również — ale to się nazywa nauczyciel — to co innego! Poeta — to jest ten, który pisze, rozumie pani, ja piszę!..

Matka: Co pan pisze? Różne papiery, prośby?...

Ten: Nie, pani mnie nie rozumie, ja piszę różne rzeczy...

Matka: (żdziwiona) Rzeczy? Co znaczy — pan pisze różne rzeczy?.. Rzeczy, wiem, nosi się na sobie... Czego pan mi zawraca głowy... (patrzy nań podejrzliwie).

Ten: (uśmiechając się) Rzeczy niekoniecznie muszą być zawsze częścią garderoby, artykuły też się czasem nazywają rzeczami...

Matka: Artykuły? Nie rozumiem, co to znaczy artykuły, pan coś tak mówi niezrozumiale... Pan już jest dawno w naszem mieście?...

Ten: Dwa lata...

Matka: No, dobrze, ale czem się pan zajmuje, z czego pan żyje?...

Ten: Pani mnie nie rozumie? Jestem poetą — piszę różne artykuły, różne myśli, poezje...

Matka: (uspokojona) Aha... Pan pisze piosenki... już rozumiem... Pan dobiera rymy..

Ten: (obrażony) Co znaczy dobieram rymy?... Mogę pisać bez rymów też... W poezji rymy nic nie znaczą... Chodzi głównie o samą myśl, o uczucie... Czasem może być wiersz bez rymów lepszy niż wiersz z rymami...

Matka: Wszystko jedno... Może pan ma rację... Więc chce pan u mnie mieszkać?..

Ten: Tak. Tylko powiadam pani głównie rozchodzi mi się o to, czy tu jest cicho...

Matka: O to niech się pan nie martwi... Pan przecież widzi — — —

Ten: Tak, teraz jest cicho — — Tam gdzie ja mieszkam jest o tej porze również cicho, mimo to, płacę za cały miesiąc z góry i wyprowadzam się stamtąd.

Matka: Dlaczego?

Ten: Dlatego, że tam głównie hałasują w nocy — dużo dzieci i sublokatorów...

Matka: A gdzie oni są w dzień?

Ten: W dzień idą do pracy — wracają dopiero wieczorem i okropnie hałasują — ani słowa nie mogę napisać...

Matka: U mnie tego niema. Zjadłe kolację — zaraz spać!

Ten: No, i słuchają pani?

Matka: (zła) Mnie mieliby nie słuchać?... Pan dziwnie pyta... Muszą słuchać!..

Wiadomości bieżące.

LUTY **16** SOBOTA

Dziś: Julianny P.
Jutro: Patrycjusza

Wschód słońca o g. 6.55
Zachód o g. 4.45
Wsch. księżyca o g. 11.25 p.
Zachód o g. 2.50 r.
Długość dnia 9.50
Przybyło dnia g. 2.05

Pomoc bezrobotnym. Jak już donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym, odbytem w województwie przyjęto wniosek kierownika P. U. P. P., aby komitet zakupił dla bezrobotnych wyjeżdżających d lasów na kresy narzędzia pracy.

Obecnie komitet zakupił większą partję siekier i pił dla bezrobotnych i w najbliższych dniach wyjadą z Łodzi pierwsze partje bezrobotnych, których rejestruje państwowy urząd pośrednictwa pracy Al. Kościuszki 9. Ponieważ wyjeżdżający otrzymają również bilety bezpłatne, jak również pieniądze na życie, oc [illegible]wany jest masowy wyjazd bezrobotnych z miasta. b.

Urzędnicy PKKP. — dla sanacji skarbu. Intensywna zawsze praca w urzędach polskiej krajowej kasy pożyczkowej przybrała w ostatnim czasie w związku z przyjmowaniem zapisów na akcje banku polskiego, oraz wpłat na podatki takiego natężenia, iż urzędnicy PKKP. dobrowolnie zgodzili się na zwiększenie ilości obowiązkowych godzin urzędowych o 8 godzin miesięcznie.

Jest to piękny dowód solidaryzowania się z dążnością całego społeczeństwa do wzmożenia wydajności pracy. (p

Komisja dla ludzi bez wieku. W dniu 13-go b. m. o godz. 12-ej w południe, odbyło się w lokalu wydziału prezydjalnego pod przedownictwem p. prezydenta M. Cynarskiego. posiedzenie komisji dla ustalania wieku popisowych żydów, na którem rozpatrzono 18 spraw.

17 podań uwzględniono, 1 — jako nie podlegające kompetencji komisji — uchylono. Sprawy nieuwzględnione przez komisję, kierowane są zwykle przez petentów do sądu okręgowego, celem ostatecznego załatwienia.

Walka epidemjami. Zawdzięczając planowej i energicznej akcji, jaką prowadzi dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej w walce z epidemjami w naszem mieście, możemy skonstatować, iż epidemja tyfusu brzusznego prawie już wygasła. W pierwszej połowie lutego zanotowano zaledwie parę wypadków tyfusu brzusznego. Walka z tyfusem polega obecnie, prócz badań bakterjologicznych wody studziennej, na szczepieniu ochronnem mieszkańców domów, w których zdarzyły się wypadki zachorowań. W ostatnich dniach dokonano szczepień w domu przy ul. Bazarnej Nr. 4, Nowomiejskiej Nr. 2 i Targowej Nr. 36.

Popis w domu wychowawczym. W sobotę, dnia 16-go lutego r. b., o godz. 6 wieczorem, odbędzie się popis wychowańców miejskiego domu wychowawczego dla młodzieży, mieszczącego się przy ul. Cmentarnej Nr. 10-a.

Wczorajsze ceny rynkowe. W dniu wczorajszym na rynkach łódzk. kształtowały się następujące ceny:

Mleko litr 500 tys. śmietana 1 milj. 300,000 mk., masło kwarta 5 milj. ser kg. 1 milj. twarog 800 tys., mendel jaj 2 i pół milj., 25 kg kartofli 3 i pół milj., pęczek marchwi 300 tys., pęczek pietruszki 500 tys., klg. cebuli 700 tys., jabłka deserowe 800 tys., jabłka kompotowe 600 tys. gęś od 16 do 18 milj., kg. śliwek suszonych 1 milj. 600 tys., groch 800 tys. kg.

Na niektóre artykuły, jak mleko, jajka i ziemniaki daje się zauważyć tendencja zniżkowa. p.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w sobotę, o godz. 4 po poł., po cenach zniżonych „Cyd"; wieczorem niezwykle ciekawa sztuka Lindau'a „Prokurator Hallers" z tak wielkim pietyzmem wystawiona na wczorajszej premjerze.

W niedzielę, o godz. 3 m. 15 „Maskota".

NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

XX koncert poranny w niedzielę, dnia 17 b. m. wzbudził niezmierne zainteresowanie zarówno ze względu na wysoce utalentowanego dyrygenta Zdzisława Górzyńskiego, który poprowadzi dwie suity Bizeta Arlesienne I i II i Wstęp do „Śpiewaków Norymberskich", jak i ze względu na solistę, młodego tenora bohaterskiego, Gustawa Choriana, któremu rokują świetną przyszłość i który już dziś jest ulubieńcem Warszawy, wywołując każdym swym występem objawy szczerego zachwytu słuchaczy. Na niedzielnym poranku uraczy nas ten wyjątkowy artysta fragmentami z oper Wagnerowskich, a mian. odśpiewa on m. in. „Opowiadanie o Gralu" z op. „Lohengrin" oraz „Pieśń konkursową" z op. „Śpiewacy Norymberscy".

Na XXI wielkim koncercie abonamentowym we wtorek, d. 19-go b. m. wykonany będzie wspaniały poemat Skriabina „Extase" pod dyrekcją Berdiajewa. Solistka p. Janina Familier-Hepnerowa, najznakomitsza pianistka polska, odegra z tow. ork. koncerty D-moll Mozarta i G-moll Saint Saensa.

VIII-a LOTERJA PAŃSTWOWA
Piąta klasa — Piąty dzień
Główniejsze wygrane.

Mk. 225,000,000 — nr. 21660.
Mk. 30,000,000 — nr. 59168.
Mk. 55,000,000 — nr. 23845.
Mk. 3,000,000 — n-ry: 39179, 46465
Mk. 2,400,000 — nr. 45346.
Mk. 1,800,000 — nr. 3817.
Mk. 1,500,000 — n-ry: 4086, 17948, 23970, 33345, 44853, 45172, 55146.
Mk. 1,200,00 — n-ry: 9629, 14069, 47017, 66222, 67083, 73563.

Przed poborem rocznika 1903.
Listy poborowych zostaną wyłożone w najbliższych dniach.

Jak się dowiadujemy zostały już przygotowane przez władze administracyjne spisy mężczyzn rocznika poborowego 1903. Spisy te zostały sporządzone w 2-ch egzemplarzach, w których jeden przesłano do właściwej P. K. U. dla użytku władz wojskowych, drugi zaś, na zasadzie rozporządzenia władz administracyjnych znajduje się w komisarjatach policji, gdzie będzie wystawiony na widok publiczny na okres miesięczny t. j. do końca bm. Wszyscy mają prawo w tym czasie w razie zauważonych niesprawiedliwości do powyższych list poborowych wszelkie poprawki, które będą uwzględniane w spisach dodatkowych.

Do czasu przeprowadzenia poboru, wyjazd za granicę jest dla mężczyzn r. 1903 zasadniczo zabroniony. Jedynie w wypadkach wyjątkowych wagi pozwolenia na wyjazd wydaje D. O. K.

Powrotna fala drożyzny.
Mięso i nabiał zdrożały.

W dniu wczorajszym po dłuższym okresie tendencji zniżkowej znów podwyższono ceny wyrobów miesnych i nabiału.

Charakterystycznym jest, że właśnie w Warszawie panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa, a opornych sklepikarzy, szewców i rzeźników zamyka codziennie po kilkunastu oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu na m. Warszawie. h

Zatarg między zarządem kasy a lekarzami
rozstrzygnie dziś ministerstwo pracy.

Na telegraficzne zaproszenie ministra pracy, wysłane do związku lekarzy łódzkiej kasy chorych — udaje się w dniu dzisiejszym delegacja do Warszawy, celem odbycia konferencji w sprawie zlikwidowania trwającego od szeregu tygodni zatargu z zarządem kasy chorych.

Zatarg ten wywołany w związku z niezastosowaniem ustalonych przez komisję statystyczną wskaźników drożyźnianych przy wypłatach należytości nie mógł być na gruncie łódzkim załatwiony [illegible]

Wobec niemożności załatwienia sporu na miejscu, zwrócił się związek lekarzy kasy chorych do ministra pracy z życzeniem przeniesienia pertraktacji do Warszawy. (p)

LOKOMOTYWA BEZ WĘGLA.

Onegdaj odbyła się tutaj pierwsza próbna jazda lokomotywy, poruszonej nie przy pomocy węgla, ale przy pomocy zgęszczonego powietrza. Zastosowanie zgęszczonego powietrza do lokomotyw ma obniżyć o 70 proc. koszta ruchu kolejowego. Eksperyment udał się w zupełności.

Wynalazcą lokomotywy bez węgla jest włoski inżynier Zarlatta.

Ten: (przestraszony) Tak, no chyba... Więc ile to ma kosztować mieszkanie ..

Matka: Pan przecież czytał na dole kartkę — 10 dolarów... już razem z gotowaną wodą zrana...

Ten: Nie, dziękuję, wody zrana nie używam, herbatę piję na mieście...

Matka: No, jeżeli pan nie chce — to panu nie dam, nie chcę nikogo zmuszać, może pan wody nie brać... Ale z wodą, czy bez wody — mieszkanie jednakowo kosztuje — 10 dolarów. Za to mieszkanie — cacko!...

Ten: Tak, mieszkanie ładne, bardzo nawet ładne, ale obawiam się, że nie będę mógł tu również pisać, ile pani ma dzieci?

Matka: Bez uroku troje... Dwie córeczki i synek... Bardzo udane dzieci...

Ten: Więc zgódźmy się! (ogląda kuchnię) Gdzie mnie pani naprzykład położy?...

Matka: Gdzie pan sobie życzy!... Może pan pracować w pokoju i spać w kuchni razem z moim synkiem.

Ten: Spanie to dla mnie głupstwo! Głównie chodzi mi o spokój!

Matka: O to niech się pan nie martwi!

Ten: Muszę więc dać pani zadatek i mogę się już dziś wprowadzić.

Matka: Według mnie może pan się zaraz wprowadzić.

Ten: Mieszkam tu niedaleko — piąty dom — zapłaciłem już tam nawet za cały miesiąc z góry, ale pieniądze u mnie nie odgrywają roli —

Matka: (filozoficznie) Pieniądze — to nie — błoto — —

Ten: Daję pani narazie dwa dolary...

Matka: A pozostałe osiem?...

Ten: Osiem dolarów dam pani za trzy dni... Rozumie pani, dziś troszkę trudno z pieniędzmi, zapłaciłem za miesiąc z góry...

Matka: Nie szkodzi, nie szkodzi... Da mi pan za trzy dni... Dobrze... Ode mnie pan się tak prędko nie wyprowadzi... Gotowanej wody będzie pan miał, ile pan chce!...

Ten: Nie, dziękuję, herbatę piję na mieście — —

Matka: Nikogo oczywiście nie zmuszam...

Ten: W takim razie mogę tu zaraz sprowadzić swe rzeczy?

Matka: Według mnie może pan w tej chwili nawet.

Ten: (wychodzi) dobrze.

Matka (sama) Za dziesięć dolarów spokojne mieszkanie! Jeszcze co!.. On musi koniecznie pisać wiersze — dziura w niebie będzie, jeżeli nie napisze ani słowa... Za dziesięć dolarów — chce mu się spokojnego mieszkania... (słychać kroki na schodach). Już idą... (Wchodzi córka pierwsza, lat 23, modnie ubrana w dużym kapeluszu).

Matka: Wiesz, mamy nowego sublokatora... zaraz przyjdzie.

Córka: (zła). Gdzie go położysz?.. Pod drzwiami?

Matka: (miękko). Gdzie go położę?.. Już znajdę dla niego miejsce, córuchno... Dziesięć dolarów przy takiej drożyźnie — może się na coś przydać.

Córka: Dobrze, rób co chcesz!... Zbierz całe miasto biedaków, połóż na podłodze — co to mnie obchodzi? Daj mi jeść — —

Matka: Już, już... (Wchodzi córka druga).

Matka: Wiesz córuś, mamy nowego sublokatora...

Córka druga: Ładny chłopak?

Matka: Poeta...

Córka druga: Wspaniale! Lubię wiersze!...

U młynarczyka we młynie
U młynarczyka we młynie, we młynie
Popsowały się kamienie, kamienie,
Popsowały się kamienie.

Matka: Teraz możesz śpiewać, ale jak on przyjdzie, musisz być cicho... On chce mieć spokój za 10 dolarów.

Córka pierwsza: Akurat dzisiaj muszę siedzieć do trzeciej w nocy i szyć suknię... Będzie miał spokój.

(Wchodzi osiemnastoletni syn).

Syn: Mamo, jeść!... Chcę potem zagrać na skrzypcach.

(Bierze skrzypce i zaczyna rzępolić).

Matka: Czekaj jak on przyjdzie... będzie miał spokój.

W tej chwili wchodzi ten, który pisze wiersze. Maszyna dudni, druga córka śpiewa „U młynarczyka", syn gra na skrzypcach. Staje w progu z walizeczką i patrzy zdziwionym wzrokiem.

Ten: O, przepraszam... przepraszam omyliłem się... To nie jest czwarte piętro ...

Matka: Tu, tu...

Ten: (wybałuszył oczy). Co to ma znaczyć?... Ja tu mam pisać wiersze?

Matka: Czego pan chce, żeby przez pańskie dziesięć dolarów córka moje nie szyła na maszynie a syn żeby nie grał na skrzypcach?... Niech pan w dzień pisze wiersze.

Ten: (stawia walizkę). Trudno dokąd teraz pójdę... Muszę się tu przespać... Jutro zobaczymy...

Tłum. B. F.

Łódź w powodzi protestów.

160 tysięcy protestów w przeciągu roku.—1,400,000 dolarów niewypłaconych obligów. Nizkie sumy protestów.—Nie tak illo tempore bywało.

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi ogłasza następujące wyniki swych prac z zakresu statystyki weksli protestowanych.

W roku 1923 u notarjuszów łódzkich zaprotestowano ogółem 159,802 weksle. W czasach normalnych liczba ta przeraziłaby swą wielkością. Wystarcza przytoczyć, że w roku 1910 zaprotestowano w Łodzi 47,477 weksli, w roku 1911, kiedy przemysł łódzki dotknęło ciężkie przesilenie — 79,913, a w r. 1912, kiedy kryzys spotęgował się do najwyższych rozmiarów — 118,514.

Widzimy zatem, że w najcięższych latach, jakie Łódź przeżywała, nie było takiej powodzi protestów, jak w roku ubiegłym. Wytłómaczenie tego zjawiska jest nietrudne. Inflacja pieniądza papierowego i nierównie szybciej postępująca deprecjacja owych znaków pieniężnych spowodowały znaczne skurczenie się realnej wartości naszego obiegu pieniężnego. Podług obliczeń prof. Rybarskiego, we wrześniu 1921 r. na głowę ludności przypadało — przerachowując wartość naszego obiegu banknotów na dolary — 1,30 dol., w tym samym zaś czasie na głowę ludności przypadało w Czechosłowacji — 8,19 dol., w Rumunji — 5,20 dol., na Węgrzech 3.45 dol., w Austrji — 6,01 dol. Jest rzeczą naturalną, że w tych warunkach w Polsce, obok znacznej cyrkulacji walut obcych, powiększył się znakomicie obieg weksli, jako zastępczego środka obiegowego. Niezmiernie duża ilość protestów pozostaje przedewszystkiem więc w związku z wielkim obiegiem weksli wogóle.

Konjunktury gospodarcze zaznaczyły swój wpływ również. Porównajmy liczby protestów z obu półroczy. W pierwszem półroczu ub. r. zaprotestowano ogółem 66,202 weksli, w drugiem — 93,600. Z innych prac wydziału statystycznego wiemy, że drugie półrocze ub. r. było dla życia gospodarczego Łodzi wielce niepomyślne. Produkcja włókiennicza kurczyła się stopniowo, obniżając się ku końcowi zeszłego roku nieomal do połowy. Zwiększona poważnie w drugiem półroczu ub. r. liczba protestów wekslowych jest równie objawem wspomnianego ciężkiego położenia Łodzi w omawianym czasokresie.

Wypada wreszcie omówić sprawę wysokości sum protestów. Przerachowując sumy protestów w poszczególnych miesiącach na dolary na podstawie przeciętnych kursów miesięcznych, otrzymujemy ogólną roczną sumę 1,362,234 dol. Przeciętna zatem wartość weksla w momencie protestu wynosiła w ubiegłym roku 8,5 dol. W poszczególnych miesiącach średnia wartość protestowanego weksla była równa: najniższa 4,2 dol. w listopadzie, najwyższa —14,1 dol. w styczniu. W pierwszem półroczu przeważa wyższa wartość, w drugiem — niższa. Wynika to stąd, że w pierwszem półroczu ub. r. tempo spadku marki polskiej było powolniejsze, w drugiem natomiast dużo szybsze, co sprawiło że w pierwszej połowie roku weksle markowe ulegały mniejszej deprecjacji, aniżeli w drugiej. Dalej jest rzeczą charakterystyczną, że przeciętna suma weksla jest dziś naogół bardzo niska. Uderza to zwłaszcza w porównaniu z latami 1910—1912, kiedy przeciętna suma protestowanego weksla wynosiła 66 dolarów. Zestawienie tych cyfr wskazywałoby, że przed wojną weksel miał zastosowanie naogół przy większych tranzakcjach, dziś przeciwnie —wekslem ludność posługuje się z reguły przy całkiem drobnych tranzakcjach.

Powyższa statystyka oparta jest na materjałach, dostarczanych co miesiąc wydziałowi statystycznemu przez sąd okręgowy w Łodzi.

Z muzyki.

—o—

Wieczór kameralny w T. M. M.

Za mało uprawia się u nas kameralną muzykę, za mało jest u nas ludzi, nawet pośród bardzo muzykalnych, którzy tę muzykę znają i należycie cenią. Pod tym względem daleko nam jeszcze do wszystkich niemal większych (i do niezliczenie wielu mniejszych) miast Europy, które mają zwykle po kilka własnych, doskonale zgranych zespołów kameralnych, produkujących się regularnie. A publiczność? Tam szczuplejsze zwykle od filharmonicznych sale kameralne nie są w stanie pomieścić tych wszystkich, których pragnienie wysłuchania i zgłębienia niezmierzonych skarbów, jakie wielcy twórcy muzyczni w tonach muzyki kameralnej zamknęli, do tych istnych świątyń sztuki przywiodło.

Póki tego zrozumienia, a raczej umiłowania muzyki kameralnej u nas niema, pozostaną koncerty kameralne strawą duchową dla nielicznego grona wybrańców. Wie o tem najlepiej Towarzystwo Miłośników Muzyki, jedyna u nas instytucja, która się pielęgnowaniu muzyki kameralnej oddaje. Lecz tak jest z każdym nowym poczynaniem, a muzyka kameralna jest dla najszerszych warstw naszej umuzykalnionej publiczności jeszcze ciągle — terra incognita. Trzeba więc tę publiczność „wychować kameralnie", trzeba wieczory kwartetowe czy inne dawać możliwie często i perjodycznie, a wtedy niespożyte piękno i głębia, zawarte w kwartetach Haydna czy Beethovena, Brahmsa czy całej plejady nowych twórców, przemówi wreszcie do słuchaczy, nakaże im kult dla estrady kameralnej, dla tego natchnionego, pełnego poufnych wrażeń nastroju, w który nas kilka, małych napozór instrumentów, za sprawą wielkich twórców, wprowadza.

Dwa kwintety smyczkowe (na 2 wiolonczele), Boccheriniego i Schuberta wypełniły program ostatniego koncertu w T. M. M. Luigi Boccherini, którego twórczość niemal całkowicie w ramach kameralnej muzyki się zamyka, jest ścisłym klasykiem. Jego kwintet bogaty jest w melodje, miękko i jasno zarysowane; rytm zwłaszcza jest jędrny, a zarazem przez swą lekkość niezwykle powabny, prawdziwy wzór stylu rokokowego.

Czar muzyki romantycznej bije z drugiego z wykonanych kwintetów, c-dur Schuberta. Ze wszystkich swych utworów tu najpierwej wyzwolił się twórca ze wszelkich krępujących go więzów, tswarzając dzieło natchnione, tchnące żarem wibrujących duszą twórcy namiętności. Zwłaszcza druga część, adagio, jest tak skończenie piękne, że czegoś bardziej porywającego, serce targającego, poza adagiami beethovenowskich kwartetów, niema w całej literaturze muzycznej.

Wykonawcami obydwóch kwintetów byli pp. Minc, Chasin, Gorfejn, Birnbaum i Hajkin.

L. P.

Częściowy strejk w przemyśle włókienniczym trwa.

Wczorajsza konferencja nie doprowadziła do porozumienia.

Jak już donosiliśmy, firma Karola Ajzerta przy ul. Karola nr. 19 zaproponowała robotnikom, aby zredukowali podwyżkę z 34 proc na 19 proc.

Wobec tego, że administracja fabryki nie odstąpiła od swych propozycji robotnicy w dniu wczorajszym odbyli na terytorjum fabrycznem zebranie, na którem postanowiono nie zgodzić się na obniżenie podwyżki i decyzję te zakomunikowano zarządowi fabryki.

Jednak administracja firmy oświadczyła, że nie może odstąpić od swej propozycji, wobec czego robotnicy rozpoczęli bezrobocie. Na tem samem tle wybuchł wczoraj strejk w fabryce Leonarda na Górnym Rynku i w fabryce Bennicha przy ul. Łąkowej.

Z powodu nieprzyznania 34 proc. podwyżki zastrejkowali robotnicy w fabrykach: Barcińskiego, Tylna 6. Gottfrid Steigert, Al. Kościuszki, Klajnman, Zagajnikowa, i Piekielny, Cegielniana.

***

Wczoraj popołudniu odbyła się w lokalu krajowego związku przemysłu włókienniczego konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabrykach włókienniczych, pracujących na akord.

Konferencja ta nie doprowadziła do porozumienia i wobec tego pertraktacje zostały zerwane.

***

W ciągu dnia wczorajszego cały szereg fabryk między innemi tow. akc. Poznański, Stajnert, Gajer, Rozenblat i Biederman uwzględniły żądania robotnikom i wobec tego praca w tych fabrykach została podjęta.

O PŁACE TKACZY WSTĄŻKOWYCH

Z inicjatywy krajowego związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja w sprawie uregulowania płac tkaczy wstążkowych, wyrabiających również taśmy jedwabne.

W konferencji brali udział z ramienia przemysłowców p. Babiacki i dr. Zajdeman, a z ramienia robotników pp. Krzynowek i Tokarski.

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że konferencję zwołali w celu ostatecznego uregulowania płac tej branży i zaproponowali płace dla tkaczy wstążek jedwabnych o 27 proc. większe od stawki tkacza kortowego.

W odpowiedzi na to przedstawiciele robotników domagali się, aby za podstawę wziąść płace tkacza kortowego plus 27 proc. i 30 proc w akordzie.

Przedstawiciele robotników poruszyli również sprawę podwyższenia płac wstążkarzy bawełnych, motywując to tem, iż płace tych ostatnich są za niskie i równają się placom tkaczy kortowych choć zwykle płace te z powodu różnic kwalifikacji były w tej dziedzinie wyższe.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, iż nie mają tak daleko idących pełnomocnictw i że po odbyciu w tej sprawie konferencji z przemysłowcami wyznaczą konferencje z robotnikami. b.

Strejk kucharzy zlikwidowany.

Zwołana z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza konferencja strejkujących pracowników gastronomicznych z przedstawicielami stow. restauratorów, trwała od godz. 4 do godz. 7 popoł. i w rezultacie przywróciła zgodę między stronami dzięki odpowiedniemu stanowisku okręgowego inspektora pracy.

Po trzech godzinnej dyskusji i sporach ustalono wysokość płac dla I. kat. na 70 miljonów mk. i dla II.kat. na 45 miljonów tygodniowo.

Zmiany płac mogą być dokonane nie pierwej, niż 1 marca, przyczem tak pracownicy gastronomiczni, jak i restauratorzy zobowiązali się po tym terminie nie brać pod uwagę różnic wskaźnikowych poniżej 10 proc. tak zwyżkowych jak i zniżkowych.

Bezpośrednio po konferencji przystąpili kuchmistrze i solidaryzujący się z nimi kelnerzy do pracy.

—XX—

Średni kurs franka złotego w styczniu wynosił 1,740,000 mk.

Łódzka izba skarbowa otrzymała z min. skarbu rozporządzenie w przedmiocie ustalonej przeciętnej wartości franka złotego na miesiąc styczeń b. r. służącego za podstawę obliczeń podatku obrotowego.

Na mocy artykułu 11 ustawy z dn. 6 grudnia 1923 roku o zastosowaniu stałej jednostki do państwowego podatku przemysłowego zarządził minister skarbu:

1) przeciętna wartość franka złotego za miesiąc styczeń 1924 r. ustala sie na 1,740,000 mk.

2) płatnicy podatku przemysłowego obowiązani w myśl części 1-ej art. 56 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. do miesięcznych wpłat winni przeliczyć obroty osiągnięte w miesiącu styczniu 1924 r. na franki złote według przeciętnej wartości, podanej powyżej i od tak ustalonego obrotu przeliczyć przypadający podatek i podatki na rzecz związków samorządowych we frankach złotych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. p

PRAWO I ŻYCIE.

—o—

Podpalacz przed sądem.

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem S. O. Witkowskiego w asystencji sędziów Kulikowskiego i Wyżnikiewicza rozoznawał sprawę przeciw Władysławowi Ignaczakowi i Izraelowi Eksztajnowi, oskarżonym o zbrodnię podpalania.

W nocy z dnia 1 na 2 października 1923 r. pilnował zagrody swej w Brzezinach przy ul. Kościuszki 25 gospodarz Antoni Durański. W Brzezinach w tym okresie szerzyły się często pożary, przybierające wprost epidemiczny charakter.

Pożary wywoływane jakąś tajemniczą ręką zbrodniarza zmusiły mieszkańców do ustawicznej czujności. Nad ranem doby krytycznej Durański znużony wszedł do swego mieszkania i położył się spać.

O godz. pół do szóstej zbudzony krzykiem służącej „pali się" wybiegł ze synem na podwórze i zauważył palącą się stodołę. Pomimo energicznej akcji ratunkowej — ogień ogarnął całą stodołę przerzucając sie na dwie szopy. Zabudowania wszystkie spłonęły doszczętnie.

Wartość spalonego mienia wynosiła wówczas około 2 miljardów marek.

Poszkodowany Durański rzucił podejrzenie podczas dochodzenia na Władysława Ignaczaka jako sprawcę pożaru, opierając się na zeznaniu sąsiada swego Dorynia, który widział Ignaczaka bezpośrednio przed wyb[uch]em pożaru oddalającego się spiesznie od stodoły Durańskiego.

Na skutek tego aresztowała policja oskarżonego, który tak w śledztwie, jak i na rozprawie do winy się przyznał, usprawiedliwiając się, że do podpalenia zabudowań Durańskiego namówił go Izrael Eksztein, który rzekomo miał mu za podpalenie wypłacić pewną sumę pieniedzy.

Eksztein na rozprawie wypiera się wszelkiego współudziału, twierdząc, iż Ignaczak jedynie przez złość ku niemu składa tak dla niego obciążające zeznanie.

Prokurator F. Fajt ze szczerym oburzeniem piętnuje zwyrodniałość postępku podpalacza, którego słusznie opinja ludzka podciąga pod najniższą kategorję zbrodniarzy.

Podpalenie świadome majątku człowieka, który życie całe pracuje nad niem i pozbawienie go przezto owoców tyluletniej pracy nieraz nawet pokoleń całych wymaga najsurowszego wymiaru kary, tembardziej, że psychjatrzy uznali stan umysłowy podpalacza za zupełnie normalny.

Adwokat Kobyliński usiłował w obronie swej udowodnić brak udziału ze strony Eksztejna w podpaleniu wskazując na osobiste porachunki zasiadających na ławie oskarżonych i prosi sąd o zupełne uwolnienie Eksztejna.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok skazujący 20 letniego Władysława Ignaczaka na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem wszystkich praw stanu, — Eksztejna natomiast dla braku dostatecznych dowodów winy sąd uniewinnił. (p)

Sytuacja na kolejach.

PAT. — WARSZAWA, 15 lutego. — W dalszym ciągu ruch kolejowy jest bardzo utrudniony wskutek nowych opadów śnieżnych. Dłuższych postojów nie było.

W dyrekcji krakowskiej od wczoraj podjęty został ruch ogólny na przestrzeni Muszyna—Krynica oraz ruch pasażerski pomiędzy Żywcem i Zwardoniem, ruch towarowy narazie wstrzymany. Zamkniętą została linja Bieńczyce—Kocmyrzów.

W dyrekcji radomskiej wczoraj o godz 18.10 otwarty został ruch ogólny na drugim torze, który dotąd zamknięty był na odcinku Jędrzejów—Sędziszów. Trudności ruchowe na linii Kielce—Strzemieszyce, pozatem ruch normalny, w drodze postojów pociągów nie było.

W dyrekcji warszawskiej mimo opadów ruch nie doznaje przeszkód, pociągi osobowe przychodzą z nieznacznem opóźnieniem.

W dyrekcji wileńskiej ruch odbywa się nadal przy pomocy pługów odśnieżnych.

W dyrekcji stanisławowskiej utrzymany ogólny ruch na linji Stanisławów—Kopyczińce. Wstrzymano na linji Biała Czartkowa—Zaleszczyki, Wygnanka — Iwanie Puste, Teresin—Skała, Dolina—Wygoda, Palaczycze—Tłumacz, Kołomyja—Jasionów, Tarnopol—Kopyczańce, Połotury—Tarnopol.

ZNIŻKA CEN ŻELAZA.

PAT. — WARSZAWA, 15 lutego. — W ostatnich dniach p. minister przemysłu i handlu p. inż. Kiedroń, odbył konferencję z przedstawicielami związku hut w sprawie obniżenia ceny żelaza. W wyniku tej konferencji hutnicy oświadczyli gotowość obniżenia w najbliższej przyszłości ceny żelaza o 10 procent. Zniżka ta obok zniżki ceny węgla stwarza sytuację, która —należy się spodziewać — spowoduje zniżkę ceny zboża.

ZNIESIENIE KOMISJI WSKAŹNIKOWEJ W KATOWICACH.

PAT. — KATOWICE, 15 lutego. — Sejm śląski przyjął uchwałę, która znosi istniejącą od r. 1922 wojewódzką komisję do badania cen. W momencie obecnym, gdy dochody państwa stoją pod znakiem waloryzacji i skutkiem ustawodawstwa o naprawie skarbu Rzeczypospolitej ujawniają się w stabilizacji, a nawet poprawy kursu marki, działalność komisji okazuje się zbyteczną, a nawet szkodliwą.

OSTATNIE TELEGRAMY.

—o—

Mac Donald o konferencji międzynarodowej

PAT. — LONDYN, 15 lutego. — W wywiadzie z przedstawicielem „Matin" Mac Donald oświadczył, że zwołanie konferencji międzynarodowej winno być poprzedzone badaniami przygotowawczemi Francja i Anglja w sposób lojalny winny ujawnić swe zapatrywania i pracować wspólnie dla uwolnienia Europy od ciężarów, które musi dźwigać. Należy zachęcić demokratyczne elementy w Niemczech, aby ludność Niemiec zdana na pastwę idei imperjalistycznych i wojowniczych junkrów, uwolnić od zmory, ciążącej na niej.

POSEŁ NIEMIECKI U MAC DONALDA.

PAT. — BERLIN, 15 lutego. — Polradjo. O wczorajszej konferencji posła niemieckiego w Londynie z Mac Donaldem donoszą dzienniki niemieckie, co następuje:

Poseł niemiecki poinformował premjera angielskiego o treści memorandum, przedstawionego w Paryżu i Brukseli. Dalej donoszą pisma, że w rozmowie poruszono kwestję, którą zajmowała się komisja rzeczoznawców, a mianowicie banku emisyjnego. Według informacji, niemiecki bank emisyjny będzie miał dyrektora niemca oraz zarząd, złożony z przedstawicieli mocarstw sojuszniczych. Pozatem utworzony będzie wydział rady Ligi narodów pod kontrolą sojuszników w sprawie spłat. Przedstawiciel włoski Flora oświadczył przedstawicielom pism, że bank emisyjny może powstać w przeciągu trzech miesięcy.

PAT. — KOBLENCJA, 15 lutego. — Polradio. Powołana specjalna komisja dla spraw Palatynatu, rozpoczęła swą działalność.

Komisja wysłuchała sprawozdania burmistrza Stpiry i przedstawicieli miejscowej ludności.

FLOTA I DŁUG ANGIELSKI.

PAT. — LONDYN, 15 lutego. — Kanclerz skarbu Snowden oświadczył w izbie gmin, że kredyty na wydatki zwiazane z budowa okretów wyniosa 7,089 funtów. Przelewanie akcji Anglo-Persian Oil Company na rzecz syndykatów zagrażałoby interesom narodowym w szczególności interesom naszej marynarki. W tej sprawie rząd nie zamierza zmieniać swych decyzji. Nastepnie zabrał głos Mac Donald, który oświadczył, iż rząd energicznie sprzeciwia sie inflacji oraz skreśleniu długów. Ciężar długu narodowego, mówił premjer, powinien obciążać wszystkie warstwy do powrotu normalnych warunków, gdyż w przeciwnym razie nie będziemy zdolni do konkurencji. Debaty ukończono o 11 wieczorem bez wyczerpania porządku.

PRZYSZŁOŚĆ ANGLJI W ROZWOJU LOTNICTWA.

LONDYN, [illegible] lutego. (Telegram wł. „Republiki").

Minister lotnictwa Thomson w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył, że nie może mówić o planach rzadu, lecz wypowie swoje własne zdanie o znaczeniu lotnictwa dla przyszłości Anglji. Rząd bezwzględnie nie może utrzymać zasady przyjetej przez uprzedni rząd Baldwina że flota powietrzna Anglji musi być taka silna, jak flota sąsiadów. Według zdania jego flota powietrzna obecnie dla każdego państwa jest najważniejszym środkiem obrony i będzie też dążył do rozwinięcia lotnictwa handlowego. Na zapytanie czy Anglja powiekszy swa wojenną flotę powietrzną minister Thomson nie udzielił odpowiedzi.

Możliwość obalenia Sowietów.

PAT. — LONDYN, 15 lutego. — „Daily News" rozpoczęła druk całego szeregu artykułów w sprawie ustawodawstwa Rosji. W artykułach tych zwrócony jest nacisk na to, że włościanie niezadowoleni są z nadmiernych podatków.

„Daily Mail" sądzi, że w momencie obecnym nie jest prawdopodobne obalenie sowietów, wobec popularności Trockiego który skłania się ku ideom umiarkowanym.

HOLANDJA NIE ROKUJE Z SOWIETAMI.

PAT. — HAGA, 15 lutego. — Minister spraw zagranicznych oświadczył na posiedzeniu izby, że ze strony Holandji nie są prowadzone żadne rokowania z sowietami.

SPISEK PRZECIWKO ZABÓJCOM WOROWSKIEGO.

PAT. — LOZANNA, 15-go lutego. — Jak donosi „Tribune de Geneve", wykryty został spisek przeciwko Połuninowi i Conradiemu, zabójcom Worowskiego. Zamachu miał dokonać agent czerezwyczajki Leszczyński. Na Conradiego zamach miał być dokonany w Lozannie, a na Połonina w Paryżu.

Szeroka autonomja dla Kłajpedy.

AW. — WARSZAWA, 15 lutego. — Dziś wieczorem przewodniczący komisji Ligi narodów dla zbadania statutu kłajpedzkiego, p. Davis, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył, iż zadaniem komisji było zebrać materjał, który posłuży za podstawę do ostatecznej decyzji Ligi narodów. P. Davis zaznaczył, że komisja w swym raporcie projektuje takie rozwiązanie kwestji, któreby w najsprawiedliwszy sposób uwzględniało interesy obu państw zainteresowanych, t. j. Litwy i Polski. Wobec tego, że komisja już zebrała materjał do raportu, należy oczekiwać, że rada Ligi narodów powźmie decyzję na podstwie tych materjałów już na posiedzeniu rady Ligi w dniu 10 marca. Przechodząc do obecnej sytuacji p. Davis podkreślił, że ludność Kłajpedy domaga sie bezwarunkowej szerokiej autonomji, która należy uważać za nieodzowny warunek pomyślnego rozwoju stosunków w obwodzie kłajpedzkim.

Zaznaczyć należy, że członkowie komisji w Kownie się nie zatrzymywali.

FRANCJA WOBEC MORDERSTW W PALATYNACIE.

PAT. — PARYŻ, 15-go lutego. — Deputowany Daudet wyraził zdziwienie z powodu stanowiska, jakie zajęły władze francuskie wobec wypadków w Pirmasencie. Poincare, odpowiadając, zaznaczył, iż władze zachowały ścisłą neutralność, dążąc wszelkiemi środkami do utrzymania porządku. Poraz pierwszy — mówił Poincare — komisja międzysojusznicza, nie wyłączając delegata angielskiego, ujawniła jednomyślność odraczając stan oblężenia. Wypadki, jakie miały miejsce w Palatynacie dowodzą słuszności naszych przypuszczeń. Dochodzenia bowiem wskazują iż wypadki są dziełem nacjonalistycznego rządu bawarskiego.

„REPUBLIKA" Łódź 16 lutego 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 16 lutego 1924

Praworządność podatkowa.

Społeczeństwu ściśniętemu między dwoma bezwzględnemi koniecznościami: koniecznością natychmiastowej sanacji skarbu i koniecznością uniknięcia paraliżu gospodarczego trzeba dać jakąś drogę wyjścia.

Jeśli dziś nasze największe przedsiębiorstwo gospodarcze, które się nazywa gospodarką społeczną, stanęło wobec braku gotówki, to winno sięgnąć także do kredytu i to kredytu wekslowego. Winniśmy wszyscy spłacić daniny konieczne dla skarbu i to spłacić natychmiast, ale wobec tej ciasnoty pieniądza, która wprost z godziny na godzinę się zwiększa — Ministerstwo skarbu winno zezwolić na spłacenie pierwszej raty „wekslami podatkowemi". Akcepty te miałyby być wykupione częściami w przeciągu sześciu miesięcy, skarb państwa zaś mając w rękach dobre weksle zdrowych przedsiębiorstw gospodarczych mógłby je u siebie zeskontować, otrzymując za nie odpowiednią a potrzebną mu gotówkę. Tem samem zaś umożliwiłoby się podatnikom uiszczenie naznaczonej im daniny, w dostępnych dla nich ratach, bez żadnej ujmy dla skarbu i bez zagrożenia całemu naszemu życiu gospodarczemu paraliżem zupełnym.

Druga dotkliwa bolączka naszego życia gospodarczego zowie się sprawa wymiaru podatku od obrotu.

Muszę jedna raz jeszcze stwierdzić, że usus, jaki przyniosła w tej sprawie z sobą praktyka podatkowa, spełnił wszelkie jak najdalej idące nasze obawy i stał się dalszym ważnym czynnikiem tego przesilenia gospodarczego, które już przeżywamy, a które, oby się nie przerodziło w prawdziwe gospodarcze trzęsienie ziemi.

Mimo uzyskania prawa wglądu do ksiąg handlowych, wymierza się podatek obrotowy „na oko", nie licząc się z ustawą nakazującą wymiar 2 i pół proc. Wiele firm nie protestowało przeciwko temu wymiarowi, sądząc, że jest to częściowa waloryzacja podatku zaległego, a ponieważ marka wówczas spadała, przeto nie był wymiar ten tak uciążliwy, jak stał się z chwilą ustabilizowania się wzgl. hassy marki. Tymczasem jednak rząd stanął właśnie na stanowisku, że podatek majątkowy ma być płacony na podstawie wymiaru z pierwszego półrocza 1923. Wymiar zaś ten, jak już wspomniałem był niesprawiedliwy, to też dzisiaj ściąganie opłat na jego podstawie jest największą krzywdą dla podatników. Sumy, które poszczególne przedsiębiorstwa uiszczać mają na podstawie tych samowolnych wymiarów, przerażają możność płatników i stają się walnym środkiem do dalszego gospodarczego ich osłabienia.

A krzywda to tem większa, że ta samowola czynników podatkowych, przekreśla nietylko ustawę, nie tylko przechodzi do porządku dziennego nad prawo rządnością naszego życia gospodarczego, ale zarazem kwestjonuje godność sejmu i rządu, a dotkliwie ubliża honorowi i czci płatników, którzy niczem sobie na to nie zasłużyli krzywdząc ich w dodatku dotkliwie materjalnie. To policzkowanie niczem niezasłużone musi ustać. Trzeba albo stanąć na stanowisku, że podstawą podatku obrotowego są książki i że przedłożone i skontrolowane stanowią one dowód wymiarowy, albo też stanąć należy na stanowisku dobrowolnego wymiaru, wymiaru „na oko", zaniechawszy kontroli ksiąg. Nadużycia, które się pojawiły tu i ówdzie w dziedzinie prowadzenia księgowości, nie mogą być żadnym dowodem słuszności dotychczasowej praktyki.

Ceny zboża w Polsce.

PAT. — POZNAŃ, 14 lutego — Dyrektor głównego urzędu żywnościowego p. Kruk-Wiśniewski, który przybył do Poznania dla zbadania sprawy odbioru zboża z domen z jednej strony, a z drugiej dla zbadania przyczyn, nieuzasadnionej zwyżki cen zboża na rynku, złożył przedstawicielowi P. A. T. oświadczenie: Chwilową zwyżkę cen zboża należy przedewszystkiem położyć na karb chwilowych również trudności w dostawie z powodu zasp śnieżnych oraz dążeń pewnych sfer handlowych,, które nabywszy poważną ilość zboża i mąki, starają się obecnie o trzymanie wysokiego kursu, aby wyzbyć się tych zapasów po odpowiednich cenach. O ile pogoda dopisze braki w dostawie będą w najbliższym czasie zażegnane, podaż zarazem się zwiększy i to tembardziej, że rolnicy będą wymuszeni płacić w najbliższym czasie 1-szą i 2-go ratę podatku. Stwierdzić trzeba z naciskiem, że Polska posiada bardzo poważną nadwyżkę zboża ponad potrzeby spożycia wewnętrznego. Koncesje na eksport przez organizację rolniczo- zbożową „Unitas" nie wydały spodziewanego rezultatu. Ilość zadeklarowanego zboża na eksport wynosi 25 procent preliminowanej cyfry eksportu i ten wzgląd musi również wpłyną na zwiększenie podaży i obniżenie cen. Dodać trzeba nadto, że niektóre firmy działają usilnie na stałą zwyżkę na rynku wewnętrznym, o czem mówi się otwarcie na warszawskiej giełdzie. Jestem przekonany wobec powyższego, że zwyżka obecna jest tylko chwilowa i że zniżka musi nastąpić.

Zapotrzebowania są łatwiejsze do pokrycia przez wzmiankowany dowóz i z domen. Główny urząd żywnościowy gotów jest zakupić jaknajwiększą ilość zboża, jednak nie po tak wygórowanych cenach, jak obecnie. Spodziewać się trzeba, iż przewidywana zniżka ułatwi realizację tego. Główny urząd żywnościowy posiada już w rezerwie ponad 1000 wagonów zboża, zebranych przeważnie w województwach zachodnich. Rezerwa ta zwiększy się w krótkim czasie bardzo poważnie dzięki dalszemu dowozowi z domen dzierżawnych, nietylko z województw zachodnich, ale ze wszystkich województw Rzplitej polskiej. Wobec tego główny urząd żywnościowy będzie posiadał dość siły i argumentów do interwencji w razie świadomego dążenia do śrubowania cen ze strony czynników spekulacyjnych. Najlepszym dowodem akcji spekulacyjnej są fakty takie, jak obroty na giełdzie zbożowej w Warszawie, gdzie na maklera przysięgłego, który ofiarował 75-procentową mąkę poznańską do 39 miljonów, i to w ilości 30 ton, patrzono się jak na warjata, gdyż żądano ze zewsząd za taki sam towar do 46 miljonów. Zboże, zadeklarowane na eksport jako podatek majątkowy, będzie wniesione w najbliższym czasie a pozostałe wielkie zapasy, jakie posiadają jeszcze producenci i organizacje rolnicze, będą musiały być rzucone na rynek.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Sobota 16 lutego 1.800.000 mk.
Niedziela 17 lutego 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych:
do 16 lutego 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytuniowych:
do 17 bm. 1,800,000 mk.

Waloryzacja podatków zwiększyła dochody skarbu.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki" telefonuje:

Waloryzacja podatków zwiększyła dochody skarbu już w styczniu, w grudniu daniny państwowe przyniosły 27 miljonów złotych, w styczniu zaś 28 miljonów złotych.

Największe wpływy dał podatek przemysłowy (4 i pół miljonów złotych) od spirytusu (4 miljony zł.), majątkowy (1 milj. 750,000 zł.), akcyza od cukru (1 milj. 750,000 zł.), od nafty (750 tys. zł.), podatek dochodowy (660,000 zł.) i t. d.

Porównując wpływy budżetowe z wydatkami budżetowemi z m. stycznia i uwzględniając, iż w wydatkach tych musiano uwzględnić zaległe wydatki budżetowe z roku 1923 przekonamy się że właściwy deficyt w styczniu nie tylko nie przekroczył przewidzianej sumy 50 miljonów złp., lecz zmniejszył się do 35 miljonów złp.

Deficyt ten obserwujemy jeszcze ze stycznia wskutek podwyższenia uposażenia urzędników o 156 proc. na dzień 1-go stycznia oraz 63 proc. na dzień 16 stycznia oraz wskutek przyznania ministrowi kolei funduszu obrotowego na r. 1924.

Opanowanie drożyzny przy obecnym budżecie bezdeficytowym za m. luty pozwala mieć nadzieję, iż obecnie nic już nie wytrąci z równowagi sanacji skarbu i pozwoli na zupełne zrównoważenie budżetów przyszłych miesięcy.

Wiadomości gospodarcze.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki" telefonuje:

Z zapisów na akcje Banku polskiego notujemy pierwsze zapisy ze sfer ziemiańskich: po 25 akcji podpisali pp. Jerzy Karpiński z Łęczyckiego i Tadeusz Marynge z Kolskiego. Wybitne miejsca w zapisach zajmują mieszkańcy Wilna: Franciszek Kowalski, Roman Miłkowski, Tomasz Krasowski, Marjan Strumiło, Jan Oskierka (od 25 do 50 akcji każdy) oraz Bank Bunimowicza (300 akcji).

Z zapisów warszawskich notujemy: Bank budowlany 50 akcji, Marjan Wiśniewski 25 akcji, Bronisław Żmijewski 24 akcje.

Z innych miast wpłynęły zapisy: M. Grzybowskiego z Czeladzi 25 akcji, Bolesław Komara z Łodzi 50 akcji i t. d.

Na skutek odezwy prezesa komitetu organizacyjnego Banku do miast i gmin polskich zapowiedziano pierwszy zapis, pochodzi on od Łaskiego powiatowego związku komunalnego i opiewa na 25 akcji.

ZWIĘKSZENIE ZAPASU WALUT W PKKP.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki" telefonuje:

Zapas walut w PKKP na dzień 10 lutego znacznie się zwiększył; wynosi on 15,875,000 dolarów; zwiększenie w ciągu dekady wynosiło 3,372,000 dolarów. Jest to najważniejsze dotychczas zwiększenie zapasu walutowego PKKP w ciągu dekady. W ciągu stycznia i w pierwszej dekadzie lutego zapas walutowy PKKP wzrósł przeszło o 6 miljonów dolarów. Zwiększenie to byłoby jeszcze znaczniejsze gdyby nie fakt, że PKKP oddawała w tym samym czasie wiele walut na potrzeby państwa.

Równocześnie kurs walut trzyma się od dłuższego czasu na stałym poziomie.

GIEŁDY.

—::—

DOLAR 9.525.000

W obrotach prywatnych dolar kształtuje się słabiej. Materjału jest pod dostatkiem PKKP w dalszym ciągu w pełni przydziela zapotrzebowanie dewizowe. Wieczorem płacono 9.525.000.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350.000—9.300.000.
Frank franc. 410.000—408.000.

CZEKI.

Korony czeskie 264.500.
Holandja 3.500.000—3.480.000.
Londyn 40.?50.000—39.850.000.
Nowy Jork 9.350.000—9.300.000.
Paryż 413.250—410.000.
Praga 268.000—266.000.
Szwajcarja 1.627.000—1.616.500
Wiedeń 313.75.—131.00.
Włochy 407.000—404.600.
Złoty frank 1.800.00.
Bony złote 1.350.000—1.400.000.
Miljonówka 775.000 — 825.000 — 750.000.
Pożycz. dol. 6.000.000—6.100.000.
Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 15-go lutego. — Dolary 9,350 — 9.500. Tendencja słabsza, dla akcji utrzymana.
Cegielski 2,900,
Ćmielów 8,400
Parowozy 2,100
Bank Przem. Lw. 2 i pół
Bank Sp. Zar. 26
Bank Małopolski 3,100
Starachowice 16 i pół
Zieleniewski 8,200
Ostrowiec 12
Węgiel (20) 22
Nafta 2,400
Nobel 5,900
Trzebinia 4
Bank dla Handlu i Przem. 5 i pół
Bank P. Kred. 400
Suchedniów 6,550
Siła i światło 2,850 — 2,900
Bank handlowy 300

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDAŃSK, 15 lutego. — Notowano w guldenach gdańskich.
Marka polska 0.638—0.642.
Warszawa 0.618—0,622 za miljon.
Nowy Jork 580.05—582,75.
Zurych 100,9—101.45.
Paryż 25.78—25.92.
Londyn 25.00—25,00.
Marka rentowa 126,682—127,318 za 100 marek.
Marka niemiecka 122,194—122,806 za 100 biljonów.

PAT. — ZURYCH, 15 lutego. — Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 574,75.
Londyn 2473.
Paryż 25,57.
Medjolan 25.02.
Wiedeń 0.0081.

PAT. — ZURYCH, 15 lutego. — Bank Verein notował dziś nieoficjalnie Berlin 0,0122 i pół—0,0127 za biljon.

PAT. — PARYŻ, 15 lutego. — Radjo. Zamknięcie giełdy.
Londyn 96,53.
Nowy Jork 22,46.
Włochy 97.65.
Szwajcarja 391,25.
Wiedeń 31.75.

PAT. — LONDYNN, 15 lutego. — Radjo. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 429,93.
Francja 96,80.
Belgja 113.05.
Włochy 98,81.
Szwajcarja 24,73.

WIECZ. POGIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH, 15-go lutego. Nowy Jork 5,74 i trzy ćwierci
Londyn 24,72
Paryż 25,55 ½.

Akcje.

I BANKOWE.

Bank Dyskontowy 28500—31—29500
Bank Handlowy 25500—29—28
Bank dla H. i P. 4755
Bank Przem. Lwów 2375—2450—2400
Bank Powsz. Kredytowy 400
Bank Zachodni 8250—8750—8700
Bank Zjedn. Ziem. Pol. 4100—4250
Bank Zw. Sp. Zar. 23—25

II CHEMICZNE, ELEKTRYCZNE I CUKROWE.

Cerata 700
Sole potasowe 30—31—30750
Grodzisk 4350—4400
Kijewski 17—17500—16750
Puls 1675—1600—1625
Wildt 775—825—800
El. Dąbrow. 4
Elektryczność 7500—8—7850
Strem 76
Brown - Bowery 3900
Siła iświatło 2900—2675—2750
Chodorów 24—23
Czersk 3—2550—2750
Częstocice 11—9—10
Gosławice 5—4800—4900
Cukier 17250—16300
Firley 2400—2300—2400
Łazy 500—475—490
Michałów 3050—3200

III DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.

Przem. Leśny 400
Węgiel 23800—23
Polska Nafta 2200
Pol. przem. Naft. 4500
Nobel 6 em. 5525
Lenartowicz 875—850—900
Cegielski 2800—2700—2800
Fitzner 29—29750—29500
Lilpop 3200—2975—3
Modrzejów 45—46—45
Norblin 3600—3900 dr.
Ortwein 1.400—1.450.
Ostrowiec 40—39—40.
Parowozy 1.900—2.
Pocisk 5.250—5.800.
Rohn 1.800.
Rudzki 8.200 dr.
Starachowice 16.250—16.500
Suchedniów 6.500.
Trzebinia 3.400—3900.
Unja 24.
Ursus 5.450—5.250—5.350.
Zieleniewski 45—47.
Zj. Pol. Farb. 1.450.

4 WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Konopie 2.100.
Zawiercie 1.500.
Żyrardów 1.125—1.200—1.1710.
Belpol 250.
Borkowski 3.625 —3.450—3.540
Jabłkowscy 725—715—725.
Skóry i Garbniki 285—280.
Syndykat Rol. 7.500—7.
Polbal 525.
Pol. Lloyd 425.
Tran. i Żegl. 525.
Ćmielów 8.500—7.300.
Haberbusch 16.700.
Kluczew 4.500—4.200—4.500
Korek 475.
Granum 850.
Marynin 6.300.
Polus 600.
Pustelnik 6.250—4.800.
Spirytus 7.500.
Eternit 2.950.

Tendnecja bez zmiany.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. za r. 1920 Nr. 44 poz. 272-a stosowane do rozporządzenia P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 marca 1921 r. o przepisach wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. R. P. za 1921 r. Nr. 35 poz. 211) oraz dodatkowego rozporządzenia z dnia 28-go grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. za 1924 r. Nr. 3) zostają rozpisane wybory do Rady Kasy Chorych m. Łodzi, które się odbędą w dn. 27-go kwietnia 1924 r.

Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres 3-letni w myśl § 86 Statutu Kasy składać się będzie z 90 delegatów i tyluż zastępców, z których 60 delegatów i tyluż zastępców wybierają ubezpieczeni, a 30 delegatów i 30 zastępców wybierają pracodawcy.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubzepieczonych i pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają tylko ci wyborcy, którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany:

a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych;

b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony w Kasie Chorych m. Łodzi. Natomiast przez pracodawców może być wybrany i ubezpieczony.

Pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną od liczby zatrudnionych u niego obowiązkowo ubezpieczonych. Nikt jednak nie może posiadać mniej niż jeden, ani więcej niż 30 głosów. Ubezpieczony, zatrudniający więcej niż 2 osoby, podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisach pracodawców i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie pracodawców. Ubezpieczony, który zatrudnia 2 lub jedną osobę, podlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu, umieszczony zostaje w spisach ubezpieczonych i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie ubezpieczonych.

Każdy wyborca głosuje w miejscu swego zamieszkania osobistego po wylegitymowaniu się dowodami, stwierdzającemi tożsamość jego osoby.

Pracodawcy, zatrudniający więcej, niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez pełnomocników. Pełnomocnik może jednak głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.

W dniu 17 lutego 1924 r. zostają otwarte lokale biur reklamacyjnych od 9 rano do 9 wieczór, nie wyłączając niedziel i świąt i od tej daty rozpocznie się okres dziesięciodniowy w celu przeglądania wyłożonych spisów wyborców-ubezpieczonych oraz pracodawców.

W tym okresie dziesięciodniowym każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, przysługuje prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu należy zawiadomić zainteresowaną osobę w ciągu 3-ch dni od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu 2-ch tygodni od dnia wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 3 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani na ręce Zarządu Kasy wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, jedynie wszakże z powodu naruszenia ustaw i przepisów. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a niezgłoszeni przez pracodawców po udokumentowaniu w terminie powyżej wskazanym (od 17 lutego do 26 lutego r. b. włącznie) pozostawania w zatrudnieniu uzasadniającym ich członkostwo, będą wpisani do spisów wyborców.

Głosowanie dla ubezpieczonych oraz pracodawców we wszystkich obwodach rozpocznie się dnia 27 kwietnia 1924 r. o godz. 8 rano i trwać będzie do godz. 8-ej wieczór.

Ubezpieczony, zatrudniający więcej niż dwie osoby, podlegające ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisie pracodawców i głosuje w tejże grupie.

Wyborcy głosują zapomocą kart wyborczych, rozmiar których nie może być większy od zwykłej koperty, używanej w korespondencji handlowej. Karty wyborcze zawierać winne numer jednej z list kandydatów oraz jedno nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy.

Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych winne być doręczone Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, przyczem należy podać nazwisko i imiona, zawód, oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto, jeśli idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwy przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów winne być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców — przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców.

Kandydat nie może być na liście podpisany.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielenia Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Zaznacza się, że zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej do dnia 6-go kwietnia r. b. włącznie, oraz, że głosować można tylko na jedną z list, uznaną przez Zarząd Kasy.

Listy kandydatów **są nieważne:**

a) gdy złożono je z opóźnieniem (po dniu 6 kwietnia r. b.);

b) gdy nie są zaopatrzone wymaganemi podpisami;

c) gdy kandydatów umieszczono na listach bez zachowania należytej kolejności.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie trzydniowym wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Wszystkie inne szczegóły, dotyczące wykazu lokali, w których się będą mieściły biura reklamacyjne, jak również wykaz obwodów głosowania i przynależność do nich ulic, znajdą zainteresowani w ogłoszeniach, rozplakatowanych na murach miasta i opublikowanych w oficjalnym organie Kasy w Nr. 3 „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi".

Komisarz Kasy Chorych
m. ŁODZI.
(--) DR. ED. GIEBARTOWSKI.

901—1

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Kupię i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13 Konstantynowska 6 II podwórze L. Milich. 780—5

MASKARADOWY kostjum jedwabny do sprzedania lub wynajęcia. Bergmann, Komisowy interes, Sienkiewicza № 95. 870

Okazyjnie do sprzedania komplet rosyjskiej literatury jak: Tołstoja, Czechowa, Dostojewskiego, Lermontowa Puszkina, Gogola i innych znanych pisarzy. Wiadomość Cegielniana № 64, Bulwa. 848—2

Rower Torpedo prawie nowy do sprzedania. Szkolna 17 m. 12. 853—2

OKAZYJNIE dla P. lekarzy do sprzedania wielka bibljoteka i aparat multostat i inne przyrządy, dom Piotrkowska 60 front I u Kartowskiego. 869—2

Nauka i wychow

UDZIELĘ lekcji języka polskiego wzamian za lekcje języka francuskiego lub angielskiego. Of. sub „Francuski"

STUDENT udziela lekcji i korepetycji Oferty sub „Ceny niskie". 719-2

STUDENT Politechniki Warszawskiej udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Pańska № 11 m. 21 od 1—3 p.p. 882

HEBRAJSKIEGO udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych Lewkowicz, Piotrkowska 42. 897-2

NAUCZYCIEL-specjalista, b. nauczyciel gimnazjalny nowoprzybyły z Warszawy, udziela lekcji fizyki i matematyki uczniom wyższych klas i maturzystom. Oferty „Republika" sub „Metoda". 898—3

STUDENT udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Wiad.: Przejazd 6, m. 2. 908

ABSOLWENTKA kursów pedagogicznych, dyplomowana nauczycielka z kilkuletnią praktyką w szkołach udziela lekcji w kompletach i pojedyńczo. Ul. Pomorska № 10 m. 15. 911

Specjaliści-korepetytorzy udzielają lekcji w zakresie gimnazjalnym. Próbna lekcja bezpłatna Ceny przystępne. Dzielna 22 m. 16 między 6—8. 855—3

Rozmaite.

MIESZKANIE z 3 mniejszych pokoi w centrum korzystnie do odstąpienia. Wiadomość: Karski, Aleksandrowska 22 m. 27. 857

Pokoju z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia: Orzeł, Polski Bank Przemysłowy, Piotrkowska № 29. 887—3

Luksusowe mieszkanie w pierwszorzędnym domu składające się z 8 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem w najlepszym punkcie — zamienię na mieszkanie z 3—4 pokoi i kuchni z wygodami. Oferty nad. lit. „I. E." w admin. „Republiki". 886-3

UWAGA! Zaginął pies wyżeł, w obroży wabi się „Leda". Odprowadzić za wysokiem wynagrodzeniem do p. Szwarca, Piotrkowska 123. 903

Posady.

Potrzebna zdolna. Zgłosić się ulica Szkolna № 27, Zielińska.

Zdolna krawcowa poszukuje pracy w prywatnych miejscach. Oferty Nowo-Aleksandryjska 14 Dunkelmanówna 885—1

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO 2 kwity zaliczeniowe wydane przez firmę M. M. Kalecki №№ 3060 na 240 dol. 3065 na 70 dol. na firmę Morgenstern i Tulczyński, Galac. Zastrzeżenia poczynione. Kwity unieważnia się. Gutman i Pruszynowski.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z-agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.
Republika, i Express Wieczorny łącznie 6.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i ześlubin. po tekście mk. 5.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada
Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olitaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Olitaszewski.